

PISMO MORSKIEGO INSTYTUTU RYBACKIEGO

W GDYNI

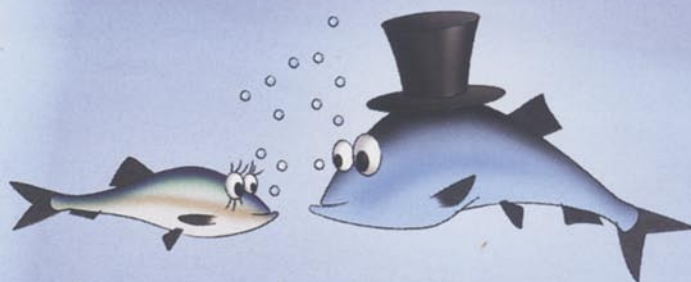


WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

Czasopismo jest dofinansowane przez Ministra Edukacji i Nauki
Decyzją Nr 409/DWB/R/2006 z dnia 28 kwietnia 2006 r.

NR 7-8 (152)
LIPIEC-SIERPIEŃ 2006



ŚWIĘTO PANA ŚLEDZIA I PANI SZPROTKI
ЗМІЄТО ПАНА ŚLEDZIA I ПАНИ SZPROTKI

Pan Śledź i Pani Szprotka zapraszają do stołu

Ryby, takie jak śledź i szprot a także przetwory rybne ze względu na skład chemiczny i wartość odżywczą, są bardzo wartościowymi, prozdrowotnymi składnikami żywności. Zawierają: **białko** bogate w niezbędne aminokwasy, **tłuszcze** będące cennym źródłem energii, **witaminy** oraz nienasycone kwasy tłuszczowe omega-3, wykazujące m.in. działanie hipocholesterolemiczne (**zapobiegające miażdżycy**), a więc dobre dla Twojego serca.

Polacy wciąż jedzą zbyt mało ryb! Czas zadbać o swoje serce i układ krążenia zwiększając spożycie potraw rybnych, szczególnie z ryb tłustych.

SPIS TREŚCI

Święto Pana Śledzia i Pani Szprotki	2
Śledź świętował również w Niechorzu	4
Święto Ryby 2006 w Słupsku	5
Zmiany w Departamencie Rybołówstwa	5
Realizacja Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb 2004-2006” a polska gospodarka rybna w perspektywie lat 2007-2013	6
Wyniki gospodarki rybnej w 2005 r.	10
MSY – panaceum dla europejskiego rybołówstwa?	13
Sajra – smaczna ryba pacyficzna	15
Medale im. Kazimierza Demela 2006 – przyznane	17
Biuletyn Komisji Rybackiej Unii Europejskiej poświęcony Bałtykowi	18
Badanie preferencji konsumenckich w zakresie nabywania ryb i produktów rybnych	19
Z kart historii	19
Ceny w I i II kwartale 2006 roku	20
Pożegnanie z flądrą?	21
Pół wieku i trzy oceany	22
Nabytki Biblioteki MIR	23

Morski Instytut Rybacki, 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 73-56-110, tel. (058) 73-56-232
E-mail: sekrdn@mir.gdynia.pl
www.mir.gdynia.pl; www.wiadomosci.rybackie.pl

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
Tomasz Linkowski

Redaktor naczelny : Zbigniew Karnicki
Sekretarz redakcji: Iwona Fey
Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
MILLENNIUM BIG Bank Gdański
S.A. I Oddział w Gdyni 441
Nr 4511602202000000061917907

Święto

Koniec czerwca to okres masowych imprez promujących spożycie ryb. Rozpoczęła je tradycyjna już *Biesiada Śledziowa* w Oberży pod Turbotem w Redzie, o której pisaliśmy w poprzednim numerze *Wiadomości Rybackich*. W końcu czerwca, korzystając ze środków Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb”, Morski Instytut Rybacki zorganizował „Święto Pana Śledzia i Pani Szprotki”, a na początku lipca odbyły się dwie tradycyjne imprezy „Święto Ryby” w Słupsku oraz „Święto Śledzia” w Niechorzu. Były to ze wszech miar udane imprezy i piszemy o nich osobno.

Święto Pana Śledzia i Pani Szprotki, dzięki zaproszeniu Urzędu Miejskiego w Gdyni, włączono do obchodów *Święta ul. Świętojańskiej*. Pozwoliło to na znacznie większy udział publiczności niż to pierwotnie planowano. Organizacją stoiska zajęło się Stowarzyszenie Rozwoju Rynku Rybnego, współpracujące z MIR w tym projekcie. Pokazy kulinarne, gotowanie zupy rybnej, różnego rodzaju smakołyki ze śledzi, szprotki i makreli przygotowała wspomniana już Oberża pod Turbotem. Również sponsorzy nie zawiedli, dostarczając swoje produkty, choć anonimowo, bo nie można było ich reklamować. Poszerzyło to wachlarz dań oferowanych uczestnikom. Trzeba powiedzieć, że zainteresowanie imprezą przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Tłum kłębił się już od godziny 11-tej. Wydano 7050 por-

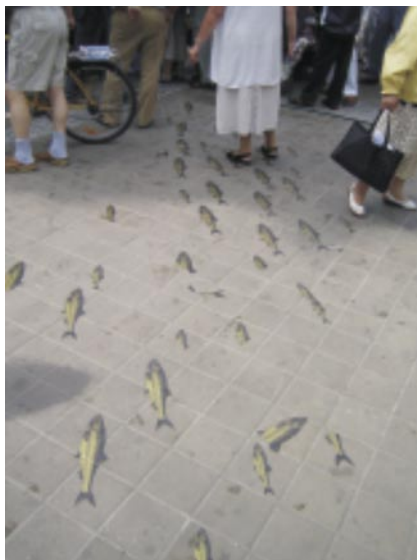
Pana Śledzia i Pani Szprotki

cji ryb, w tym kanapki z pastami rybnymi, szproty i śledzie wędzone, marynowane i grillowane, wędzoną i grillowaną makrele jak też konserwy z tych gatunków.

W przerwach między pokazami gotowania Magda Rzepiak, aktorka Teatru Muzycznego w Gdyni w firmowym T-shirtcie imprezy wcieliła się z uśmiechem w „kusicielkę” zachęcając do konsumpcji ryb pelagicznych, szczególnie śledzi i szprotów, informując licznie zgromadzonych gdynian i turystów o walorach zdrowotnych ryb. Prowadziła konkursy dla publiczności, która musiała wykazać się dobrą znajomością informacji zawartej w przygotowanej ulotce, a więc musiała ją dokładnie przeczytać.

Zaskoczeniem VIP-ów, z Prezydentem Gdyni W. Szczurkiem na czele, było wręczenie im tacy pełnej kanapek ze śledziami i innymi produktami, kiedy dostojnie przejeżdżali makietą transatlantyka „Batory” obok naszego stoiska. Wszyscy, którzy odwiedzili stoisko otrzymali materiały informacyjne kampanii, które niebawem pojawią się też w sklepach rybnych na terenie całego kraju. Wydrukowano ich 150 tys. sztuk, są w nich również sprawdzone przepisy na dania z ryb pelagicznych, co to według lekarzy wzmacnia serce i kraszą lica, choć to wcale nie łącka śliwowica.

ZK



Drogę do naszego stoiska wskazywały złote rybki



Konkursy prowadziła i uczestników uwodziła Magda Rzepiak z Teatru Muzycznego w Gdyni. Za poprawne odpowiedzi były nagrody.

Święto Śledzia Bałtyckiego – pod takim hasłem przez pierwsze dwa dni lipca, nad jeziorem Liwia Łuża w Niechorzu spotkały się rodziny rybackie działające w Stowarzyszeniu Miłośników Tradycji Rybołówstwa Bałtyckiego.

Już po raz trzeci w Gminie Rewal odbył się piknik rybacki, którego celem jest promocja kultury morskiej. Życie dawnej osady rybackiej i ginącego już zawodu rybaka łodziowego, było tłem dwudniowego festynu na który złożyły się występy artystyczne, pokazy regionalnej sztuki kulinarnej i lokalnego folkloru.

Związki Wybrzeża Rewalskiego z morzem i rybołówstwem stanowią o charakterze tego wyjątkowego zakątka Polski północnej. Podtrzymywanie tradycji rybackich jest zasadniczym celem jaki przyświeca organizatorom tj. Stowarzyszeniu Miłośników Tradycji Rybołówstwa Bałtyckiego, Centrum Informacji Promocji Rekreacji Gminy Rewal oraz Muzeum Rybołówstwa Morskiego w Niechorzu.

Święto Śledzia wpisało się już w coroczny kalendarz imprez powiatu gryfickiego. Obecność uznanych gwiazd piosenki morskiej jest na rybackim festynie dobrą tradycją.

Prowadzącym był Jerzy Porębski, dyrektor artystyczny kilku festiwali piosenki morskiej w Polsce. W sobotni wieczór wystąpił z recitalem „Z rybakami w Świat”, który zgromadzona publiczność przyjęła niezwykle ciepło. Były wspólne śpiewy, a chwytające za serce ballady, gitarą i słowem malowane, skłaniały do refleksji. Przez dwa dni przez scenę ustawioną pomiędzy morzem a jeziorem na soczystej zielonej łące, przewinęło się kilku wykonawców, których twórczość podkreślała ich związki z morzem i regionem. Tu należy wymienić takie zespoły jak Mark Twain czy Quftry. Niezwykle energetyczny koncert dała w sobotni wieczór helska Plebania, której towarzyszył pokaz ognia (Fire Show) wykonany przez działające przy

Śledź świętował również w Niechorzu

Muzeum Rybołówstwa Morskiego w Niechorzu, Forum Inicjatyw Młodzieżowych. Ciepłe

przyjęcie zgotowano ludowym zespołom działającym na terenie powiatu gryfickiego – Czer-



wonej Róży i Baszewiakom. Gwiazdą niedzieli był finalista Szansy na sukces – Grzegorz Markocki. Znakomity kontakt z publicznością i dobra zabawa pod sceną, sprawiły, że trudno było się pożegnać do następnego śledziowego święta.

Przez dwa dni plac festynowy przy ulicy Rybackiej w Niechorzu odwiedziło ok. 5 tys. widzów. Występom artystycznym towarzyszyły pokazy dawnego rzemiosła związanego z życiem osady rybackiej w średniowieczu. Swoją historyczną wioskę przygotowało „Grodzisko” z Sopotu (Skansen Archeologiczny działający przy Muzeum Archeologicznym w Gdańsku) z prowadzącym pokazy Arkadiuszem Bachem. Można było spróbować swych sił w pleceniu rybackich sieci czy garncarstwie. Nie lada sztuką było wywiercenie otworów w bursztynie średniowieczną wiertarką. Ci którzy tego dokonali, w nagrodę mogli zatrzymać własnoręcznie przygotowany naszyjnik z jantaru. Wszystkim smakowały pyszne podplomyki z owocami, dżemem lub miodem. Można nawet było przywdziać strój wczesnośredniowiecznego wojownika słowiańskiego. A że wojaczka to nie lekki kawałek chleba przekonali się ci, którzy przymierzali sporo ważącą kolczugę wykonaną z 20 tys. małych stalowych kółeczek.

Po terenie, na którym odbywało się rybackie święto gradowali, tworzę budzący, piraci. Ci, którym szczególnie dopisało, zachowali swoje oszczędności, a nawet mogli się z piratami zaprzyjaźnić i zrobić pamiątkowe zdjęcie. Wielkie zainteresowanie budziły krótkie inscenizacje walk piratów oraz średniowiecznych wojów. Trup ścielił się gęsto, z tarcz leciały wióry, a ścierające się miecze sypały iskry. Żywe lekcje historii na długo pozostaną w pamięci tych, którzy przybyli do Niechorza na święto bałtyckiego śledzia.

Najsmaczniejszą częścią imprezy były kramy zastawione potrawami z ryb, z przewagą śledzia pod różnymi postaciami. Rybacy i ich rodziny sami przy-

gotowywali przysmaki regionalnej kuchni, zachęcani corocznie organizowanym konkursem kulinarnym na najlepszą potrawę z bałtyckiego śledzia. Szacowne Jury, w którym zasiadli Helena Porębska, Grażyna Kamińska – Żuchowska, Marek Szulc, Konstanty Chłapowski oraz Leszek Dobrzyński nagrodziło pierwszą nagrodą „Śledzika a’la prezes” z suszoną śliwką i cynamonem, przyrządzonego przez Aleksandrę Budner. Drugie miejsce, jak w roku poprzednim, zdobyli Dominika i Sławomir Balkowscy za „Śledzia a’la pizza”, a trzecie Agnieszka Mazur za kotleciki śledziowe. Jury miało wyjątkowo ciężkie zadanie, gdyż wszystkie potrawy były smaczne, a do tego lekki wietrzyk zaostrzał apetyt. Również licznie przybyli goście mogli posmakować kuchni rybackiej, bo oprócz towarów wystawionych do sprzedaży, jedną z form reklamy były rozdawane wędzone śledzie.

Obok występów artystycznych i rozkoszy dla podniebienia, nie zabrakło na Święcie Śledzia wątków edukacyjnych. Krótkimi gawędami o tematyce morskiej w tym śledziowej, raczył zebranych widzów jeden z najbardziej doświadczonych i obdarzonych lekkością słowa rybaków rewalskich – Jerzy Jasicki. Swoje gawędy zaczynał od charakterystycznego – czy wiecie Państwo, że... Wszyscy, którzy słuchali wyszli bogatsi o wiedzę z zakresu rybackiego morza i na długo zapamiętają śledziowe opowieści.

Dwudniowa porcja kultury rybackiej – Święto Śledzia Bałtyckiego w Niechorzu, jest jedną z wielu propozycji spędzenia wolnego czasu na Wybrzeżu Rewalskim. Mamy nadzieję, że zainteresowanie dla niej przejdzie też w zainteresowanie gospodarką morską, której odchodzący do przeszłości rybacy łodziowi są nieodłącznym i jakże barwnym elementem.

Paweł Pawłowski
CIPR Rewal

Święto Ryby 2006 w Słupsku

Już po raz dziesiąty w Słupsku odbyło się (1.07. 2006 r.) jubileuszowe Święto Ryby 2006, którego głównym akcentem było forum dyskusyjne dotyczące szerokiej problematyki rybactwa i przetwórstwa rybnego. Patronat nad nim objęli Wicepremier Rady Ministrów, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Lepper i Minister Gospodarki Morskiej Rafał Wiechecki.

Z okazji jubileuszowego „X Święta Ryby 2006” Prezydent i Starosta Słupska wręczyli okolicznościowe plakietki przedstawicielom urzędów, instytucji i organizacji aktywnie w nich uczestniczących. Otrzymały je również dwa działające w branży Instytuty naukowo – badawcze: Morski Instytut Rybacki w Gdyni i Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie.

Forum, jak zwykle, odbyło się w imponujących dostojenstwach salach Urzędu Miasta Słupsk, gdzie przedstawiciele rybaków, przetwórców, handlowców, administracji państwowej oraz wszystkich stowarzyszeń działających w branży wysłuchali referatu wprowadzającego pt. „Polska gospodarka rybna – perspektywa lat 2007-2013”, wygłoszonego przez prof. Jolantę Zieziulę, po czym nastąpiła, miejscami burzliwa, dyskusja.

Jednym z kilku ważniejszych tematów poruszanych w dyskusji była podległość resortowa rybołówstwa.

Żywe zainteresowanie i aplauz większości zgromadzonych wzbudziło całe wystąpienie Danuty Bojarskiej – posła na Sejm RP z Samoobrony. Wyraziła ona między innymi opinię, że rybołówstwo powinno pozostać w resorcie rolnictwa, a na pewno już rybactwo śródlądowe. Powyższy pogląd znalazł poparcie w wystąpieniu prof. dr hab. Jolanty Zieziuli. Przeciwnie stanowisko zajął, występujący w imieniu Ministra R. Wiecheckiego, asystent Ministra Robert Żłobiński, wyjaśniając, że odpowiednia ustawa w tej kwestii została już przekazana do Sejmu RP i w okresie 2-3 miesięcy rybołówstwo przejdzie do nowo utworzonego resortu.

Dyskusja toczyła się głównie wokół oceny skutków przystąpienia Polski do Unii Europejskiej dla rybołówstwa morskiego i w wystąpieniach przedstawicieli stowarzyszeń rybaków miała zdecydowanie krytyczny charakter. Przeciwny pogląd zaprezentował Prezes Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb Jerzy Safader, wskazując na poważne środki finansowe otrzymane z Unii Europejskiej na restrukturyzację polskiego rybołówstwa, których w innym przypadku polskie rybołówstwo nigdy by nie otrzymało.

W nurcie krytyki kierunków pomocy finansowej Unii Europejskiej dla rybołówstwa

znalazły się aukcja rybna w Ustce i centra pierwszej sprzedaży ryb, których realizacja jest poważnie opóźniona i odbiega znacznie od przyjętych planów.

Ważną problematykę dotyczącą stanu i przyszłości akwakultury w Polsce, w której odnotowano stały postęp i znaczące osiągnięcia, przedstawił w swoim wystąpieniu Andrzej Marczyński – Prezes Przedsiębiorstwa Handlowego „Aquamar” sp. z o. o., reprezentujący również Polskie Towarzystwo Rybackie.

Organizowane od 10. już lat Święto Ryby w Słupsku, które ma być kontynuowane w następnych latach, dobrze zapisuje się w dokonanych już przemianach strukturalnych polskiego rybołówstwa i przetwórstwa rybnego. Służy głównie, dzięki imprezom towarzyszącym jak jarmarki produktów rybnych i konkursy, mające na celu wyłonienie najlepszych produktów i producentów, promocji spożycia ryb w Polsce, które daleko ustępuje średniemu spożyciu w krajach Unii Europejskiej (27 kg na głowę mieszkańca, a w Polsce tylko 11 kg).

Wymieniony wcześniej Jerzy Safader podziękował, w imieniu 15 tysięcy pracowników przetwórci rybnych w Polsce, za wieloletnią promocję ryb, za jaką uznaje Święto Ryby w Słupsku i organizowaną od dwóch lat „Biesiadę śledziową” w Redzie w Oberży pod Turbotem, której Morski Instytut Rybacki patronuje.

D. Dutkiewicz

Zmiany w Departamencie Rybołówstwa

Minister Rolnictwa A. Lepper odwołał ze stanowiska dyrektora Departamentu Grzegorza Łukasiewicza. W odwołaniu Minister stwierdził, że G. Łukasiewicz jest niewątpliwie dobrym fachowcem, ale ma trudności z dogadaniem się z rybakami.

Redakcja *Wiadomości Rybackich* dziękuje dyrektorowi Łukasiewiczowi za współpracę i życzy mu sukcesów w jego dalszym życiu zawodowym.

Ze stanowiska z-cy dyrektora Departamentu zrezygnowała Agnieszka Sokołowska, która jednak pozostała w Departamencie. Na stanowisko dyrektora Departamentu Rybołówstwa Minister Rolnictwa powołał Stanisława Podlewskiego. Stanisław Podlewski jest absolwentem administracji

publicznej Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie, a w 2004 zdobył tytuł menedżera projektów unijnych w Zachodniopomorskiej Szkole Biznesu w Szczecinie.

Redakcja *Wiadomości Rybackich*, życząc dyrektorowi Podlewskiemu sukcesu szczególnie w wyciszeniu kontrowersji i niepotrzebnych kłótni w środowisku rybackim, liczy na tradycyjną dobrą współpracę dyrektora Departamentu z naszym czasopismem. **Red.**

Realizacja Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb 2004-2006” a polska gospodarka rybna w perspektywie lat 2007-2013

Do końca 2006 roku realizowany jest Sektorowy Program Operacyjny „Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb 2004-2006” (SPO Ryb). W trakcie realizacji jest on jednak modyfikowany.

Założenia finansowe oraz stan realizacji SPO 2004-2006 przedstawiono w tab. 1.

W związku z pesymistycznymi ocenami armatorów odnośnie do możliwości połowowych nie jest zaskoczeniem bardzo duże zaangażowanie w złomowanie statków

rybackich oraz zmianę ich przeznaczenia (priorytet 1., działanie 1.). Szczególnie preferowane było to pierwsze działanie – nie było niczym uwarunkowane, nie wymagało wkładu własnego i najszybciej, bo jeszcze w 2004 r., doczekało się przepisów wykonawczych. Pierwsze ogólne rozporządzenie dotyczące trybu składania i wzorów wniosków o dofinansowanie w ramach SPO ukazało się dopiero 14 października 2004 r. a do końca tego roku wydano tylko

jeszcze jedno, dotyczące wzoru umowy dla działania dotyczącego złomowania statków rybackich¹⁾. Towarzyszy mu w priorytecie 4. Inne działania, działanie 2. (działania społeczno-ekonomiczne) czyli ubieganie się tracących pracę rybaków o rekompensaty, jak też działanie 5. w tym priorytecie – rekompensaty za czasowe zawieszenie działalności połowowej. Tutaj długo, niestety nie można było doczekać się ani satysfakcjonujących ustaleń ani też

Tabela 1. Informacja o liczbie i kwotach złożonych wniosków o pomoc oraz kwotach zrealizowanych płatności w ramach SPO „Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb 2004-2006”

SPO 2004-2006		Limit środków dla działań wdrażanych przez ARiMR w latach 2004-2006	Wnioski złożone			Umowy	Zrealizowane płatności	
			liczba złożonych wniosków	kwota wnioskowanej pomocy	wykorzystanie limitu	kwota zawartych umów	kwota płatności	wykorzystanie limitu
		[mln PLN]	[szt.]	[mln PLN]	[%]	[mln PLN]	[mln PLN]	[%]
Priorytet 1. Dostosowanie nakładu połowowego do zasobów		437,7	464	423,9	96,8	370,9	289,3	66,1
1.1.	złomowanie statków rybackich	430,0	433	411,3	95,9	362,2	282,7	65,9
1.2.	przeniesienie statków do krajów trzecich lub zmiana ich przeznaczenia (Działanie wygasło z dniem 01.01.2005)	8,7	31	12,6	144,0	8,7	6,6	75,7
1.3.	wspólne przedsięwzięcia (Działanie wygasło z dniem 01.01.2005)	nd	nd		nd			nd
Priorytet 2. Odnowa i modernizacja floty rybackiej		34,7	20	0,4	1,3	0,3	0,1	0,3
2.1.	budowa nowych statków rybackich (działanie wygasło z dniem 01.01.2005)	nd	nd		nd			nd
2.2.	modernizacja istniejących statków rybackich	34,7	20	0,4	1,3	0,3	0,1	0,3
2.3.	wycofanie (bez pomocy publicznej) związane z odnową	nd	nd		nd			nd
Priorytet 3. Ochrona i rozwój zasobów wodnych, chów i hodowla, rybacka infrastruktura portowa, przetwórstwo i rynek rybny, rybołówstwo śródlądowe		369,7	332	303,4	82,1	92,9	7,3	2,0
3.1.	ochrona i rozwój zasobów wodnych	45,97	7	3,7	8,1	0,4		
3.2.	chów i hodowla ryb	74,3	176	42,5	57,2	19,3	2,3	3,1
3.3.	rybacka infrastruktura portowa	121,4	22	79,8	65,7	25,3	0,5	0,4
3.4.	przetwórstwo i rynek rybny	127,0	118	177,1	139,4	47,9	4,5	3,5
3.5.	rybołówstwo śródlądowe	1,0	9	0,3	25,1	0,0	0,0	1,1
Priorytet 4. Inne działania		244,5	1600	88,6	36,2	61,9	47,3	19,4
4.1.	rybołówstwo przybrzeżne	26,0	5	2,2	8,3	0,4	0,2	0,9
4.2.	działania społeczno-ekonomiczne	136,2	1286	56,9	41,8	50,0	43,1	31,6
4.3.	znajdowanie oraz promowanie nowych rynków zbytu na produkty rybne	22,0	30	2,7	12,4	0,7	0,5	2,4
4.4.	działanie organizacji obrotu rynkowego	6,8	10	2,4	35,6	1,6	0,5	6,8
4.5.	czasowe zawieszenie działalności	15,5	245	4,9	31,6	3,0	3,0	19,6
4.6.	działania innowacyjne i inne	38,0	24	19,5	51,2	6,2		
RAZEM		1086,7	2416,0	816,3	75,1	526,1	344,0	31,7

przepisów wykonawczych. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi ukazało się dopiero 3 marca 2005 r.²⁾

Wbrew przewidywaniom, bardzo dużym powodzeniem cieszyło się w priorytecie 3. działanie 4. przetwórstwo i rynek rybny. Składano wnioski głównie dotyczące przetwórstwa rybnego i to pomimo wymaganego relatywnie wysokiego wkładu własnego beneficjentów. Bardzo duże zainteresowanie rozwojem przetwórstwa wynikało z bardzo wysokiej rentowności działalności przetwórczej, w znacznym stopniu nastawionej na eksport.

Chów i hodowla ryb (priorytet 3., działanie 2.) cieszyły się podobnie dużym zainteresowaniem jak przetwórstwo. W tym przypadku było to także spowodowane wysoką rentownością podejmowanej działalności. Zainteresowaniem cieszyło się również działanie 3. w priorytecie 3. – modernizacja rybackiej infrastruktury portowej. Tu jednak przeszkodą w ubieganiu się o środki były często nieuregulowane sprawy własnościowe, bądź kolizje kompetencyjne właścicieli – zarząd portu – władze samorządowe.

Wysokie wykorzystanie limitu dostępnych środków występowało w przypadku działań innowacyjnych i innych (priorytet 4., działanie 6.), działaniach dotyczących obrotu rynkowego (priorytet 4. działanie 4.) oraz w rybołówstwie śródlądowym (priorytet 3. działanie 5.).

W każdym z wymienionych przypadków ilość złożonych wniosków mogła być wyższa, ale brak przepisów wykonawczych generalnie przez dłuższy czas uniemożliwiał składanie wniosków.³⁾ Mitręga biurokratyczna sprawiła, że zrealizowano znacznie mniej płatności niż można było, biorąc pod uwagę złożone wnioski.

W trakcie realizacji SPO 2004-2006 był modyfikowany pod kątem powstających zrębów Narodowej Strategii Rozwoju Rybołówstwa (NSRR) na lata 2007-2013 oraz Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO) na ten okres. I tak, na początku 2006 roku zmienione zostało rozporządzenie w sprawie warunków i trybu udzielania pomocy finansowej.⁴⁾

W 2005 roku przygotowano założenia Narodowej Strategii Rozwoju Rybołówstwa (NSRR) w Polsce⁵⁾. Określono w niej kierunki rozwoju sektora rybnego w okresie 2007-2013. W związku z tym, że polska gospodarka rybną podlega ustaleniom wspólnej polityki rybackiej (wpr) Unii Europejskiej (UE), NSRR uwzględniła założenia wpr i wynikające z niej możliwości dofinansowania trwającej restrukturyzacji sektora rybnego w Polsce.⁶⁾

W Narodowej Strategii Rozwoju Rybołówstwa, z założenia chodzi o właściwe zarządzanie sektorem rybackim (7), czyli o stworzenie polityki rybackiej zmierzającej do rozwoju sektora i zapewnienia wzrostu jego konkurencyjności (4), w tym do:

– zapewnienia podaży (ryb i przetworów) oraz długookresowej równowagi rynkowej (2) między innymi poprzez:

a) zrównoważoną eksploatację zasobów rybnych (1)

b) zrównoważony rozwój akwakultury (3) uwzględniających wymogi ochrony środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wodnego (6). Dodatkowo eksponuje się rolę kapitału ludzkiego oraz terytorialny wymiar polityki rybackiej (5)⁷⁾.

Ma się na te cele przeznaczyć łącznie 854 mln euro środków publicznych (tak z polskiej jak i unijnej kasy), czyli około 341,6 mln zł.⁸⁾ Występuje sprzeczność pomiędzy

priorytetem 4. Wzrost konkurencyjności sektora a priorytetami 1-3. W tych trzech priorytetach podkreślono znaczenie rozwoju zrównoważonego, a wiadomo że w gospodarce rynkowej wzrost konkurencyjności odbywa się kosztem równowagi społecznej i biologicznej.

NSRR zakłada jak najlepsze wykorzystanie krajowych zasobów, w tym potencjału ludzkiego. Realizacja Strategii będzie odbywać się poprzez Sektorowy Program Operacyjny (SPO) na lata 2007-2013. Projekty, które mają być realizowane w ramach SPO 2007-2013 poszczególnych priorytetów (i przypisanych im działań) będą finansowane zarówno ze środków krajowych (publicznych i prywatnych), jak też ze środków unijnych, podobnie jak odbywało się to w SPO Ryb na lata 2004-2006. Przeprowadzone przez Departament Rybołówstwa konsultacje środowiskowe pozwoliły na określenie kilku osi rozwojowych, które mogą wspomóc alokację dostępnych środków finansowych. I tak ponad połowę prelimitowanych funduszy zamierza się przeznaczyć na rozwój przetwórstwa. Na wspieranie akwakultury, zrównoważonego rozwoju obszarów nadmorskich, promocję i znajdowanie nowych rynków zbytu oraz modernizację i rozbudowę portów rybackich łącznie przewiduje się alokację około 28% środków.⁹⁾ W SPO 2007-2013 ujęto pięć priorytetów, zgodnych z wymogami unijnymi. Są to: 1. Środki na rzecz adaptacji wspólnotowej floty rybackiej, 2. Akwakultura, rybołówstwo śródlądowe, przetwórstwo i rynek rybny produktów rybołówstwa i akwakultury, 3. Działania służące wspólnemu interesowi, 4. Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa, 5. Pomoc techniczna (zob. tab. 2).

Tabela 2. Plan finansowy SPO 2007-2013

Priorytety i pomoc techniczna	Finansowe środki								
	ogółem	publiczne						prywatne	
		polskie		unijne		razem			
		mln €	mln €	%	mln €	%	mln €	%	mln €
Priorytet 1. Środki na rzecz adaptacji wspólnotowej floty rybackiej ^{a)}	136,4	27,3	20	105,0	77	132,3	97	4,1	3
Priorytet 2. Akwakultura, rybołówstwo śródlądowe, przetwórstwo i rynek ryb ^{b)}	833,4	66,7	8	350,0	42	416,7	50	416,7	50
Priorytet 3. Działania służące wspólnemu interesowi ^{c)}	181,8	36,4	20	140,0	77	176,3	97	5,5	3
Priorytet 4. Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa ^{d)}	200,0	10,0	5	70,0	35	80,0	40	120,0	60
Pomoc techniczna	46,7	11,7	25	35,0	75	46,8	100	0,0	0
Razem	1398,3	152,0	11	700,0	50	852,1	100,0	546,2	39

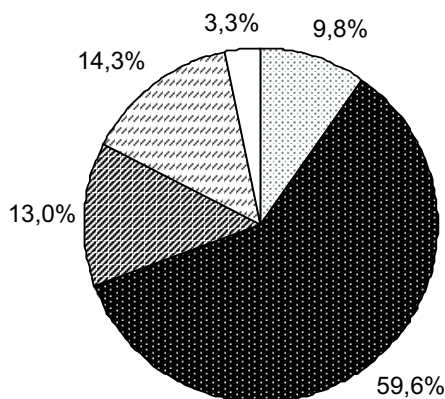
^{a)} 1.1. Pomoc publiczna za t i rybackich

i selektywności; 1.4. Rybołówstwo przybrzeżne na niewielką skalę; 1.5. Społeczno-ekonomiczne aspekty rekompensat dla celów zarządzania flotą

^{b)} 2.1. Inwestycje na akwakulturę; 2.2. Wsparcie działań w obrębie środowiska wodnego; 2.3. Działania na rzecz zdrowia publicznego i zdrowia zwierząt; 2.4. Rybołówstwo śródlądowe; 2.5. Inwestycje w przetwórstwo i obrót

^{c)} 3.1. Ochrona i

i zmiana przeznaczenia jednostek rybackich. ^{d)} 4.1. Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa



Rys. 1. Udział poszczególnych priorytetów i pomocy technicznej w planowanym finansowaniu SPO 2007-2013

Jeśli chodzi o założenia SPO 2007-2013, to w priorytecie 1. najważniejszymi działaniami stać się ma modernizacja statków rybackich oraz wsparcie rybołówstwa przybrzeżnego. W priorytecie 2. zakłada się inwestycje w akwakulturze, w rybołówstwie śródlądowym, w przetwórstwie oraz w handlu rybami i ich przetworami. Z kolei w priorytecie 3. działania mają koncentrować się na ochronie ichtiofauny, na modernizacji i rozbudowie portów rybackich, promocji nowych rynków zbytu, jak też na projektach pilotażowych (związanych z wdrażaniem nowych rozwiązań w gospodarce rybnej). Warte podkreślenia jest to, że po raz pierwszy rangę priorytetu (4) zyskało skoncentrowanie wysiłków na osiągnięciu zrównoważonego rozwoju obszarów zależnych od rybactwa.

Najwięcej finansowych środków (aż 60% ogólnej kwoty SPO 2007-2013) przeznaczają się na priorytet 2. Akwakultura, rybołówstwo śródlądowe, przetwórstwo i rynek rybny (zob. rys. 1). Jak wynika z danych zamieszczonych w tab. 1, aż połowa finansowania musi pochodzić ze środków prywatnych. W priorytecie 2. przewidziano aż 5 bardzo różnorodnych, nie związanych ze sobą działań.

Ponad czterokrotnie mniej finansowych środków przeznaczono na drugi pod względem wagi, jednodziałaniowy priorytet 4. Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa. W tym przypadku, aż 60% finansowania ma pochodzić ze środków prywatnych. Jest to zaskakujące, gdyż dbałość o zrównoważony rozwój jest „ze swej natury” domeną działań publicznych! Co więcej, udział polskich środków publicznych jest zaskakująco niski – 5% środków przeznaczonych na ten priorytet.

Niewiele mniej środków niż na priorytet 4. zaplanowano na priorytet 3. Działania służące wspólnemu interesowi. Tu udział

9,8% (136,4 mln €) – środki na rzecz adaptacji wspólnotowej floty rybackiej

59,6% (833,4 mln €) – akwakultura, rybołówstwo śródlądowe, przetwórstwo i rynek ryb

13,0% (191, mln €) – działania służące wspólnemu interesowi

14,3% (200 mln €) – zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa

3,3% (46,7 mln € – pomoc techniczna

środków prywatnych jest marginalny. Zaskakująco wysoki jest w nich jednak udział środków unijnych. W priorytecie (3.) wyodrębniono 5 działań. Analizując poszczególne działania można zauważyć, że znalazło się wśród nich takie (5.), które wspomaga dalsze zmniejszanie zdolności połowowej polskich statków rybackich i tym prawdopodobnie został podyktowany wysoki udział w finansowaniu środków unijnych¹⁰.

Z przykrością stwierdzam, że SPO 2007-2013 nie jest wewnętrznie spójny.

Porównując założenia NSRR i SPO na lata 2007-2013 pragnę zwrócić uwagę, że występuje brak spójności między nimi przejawiający się zupełnie innym nazewnictwem priorytetów i działań oraz z nimi związaną alokacją finansowych środków. I tak na przykład, obszar 6. z NSRR – Ochrona środowiska ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wodnego (102,5 mln €) jest czymś innym niż 2.2 z SPO 2007-2013 – Wsparcie działań w obrębie środowiska wodnego. Może zawierać w sobie np. 3.1 z SPO 2007-2013 – Ochronę i rozwój ichtiofauny, ale także 2.1 – Inwestycje w akwakulturę oraz 2.5 – Inwestycje w przetwórstwo i obrót. Z innymi pojęciami z NSRR nie jest lepiej. Np. 4 – Rozwój i konkurencyjność sektora może odnosić się do każdego z działań (łącznie z 15) w trzech pierwszych priorytetach SPO. Taki sposób podejścia utrudnia – bez wątpienia – porównanie obu dokumentów a w przyszłości ocenę stopnia realizacji NSRR poprzez SPO 2007-2013!

I tak na przykład na rozwój i konkurencyjność sektora przeznaczono w NSRR 46,8% finansowych środków, natomiast na pierwsze trzy priorytety w SPO 2007-2013 – aż 85,1% publicznych środków (zob. tab. 3). Niepokój budzi dość przypadkowe ujęcie siedmiu wymienionych w NSRR zagadnień (priorytetów), bez uwzględ-

nienia nadrzędności jednych a podległości innych.

Można by sądzić, iż punktem wyjścia do tworzenia NSRR i SPO 2007-2013 w Polsce był SPO Ryb 2004-2006, jednakże nazwy priorytetów temu przeczą, co więcej bardzo utrudniają porównanie tego co planowane na lata 2007-2013 z tym co było planowane i częściowo zostało zrealizowane w okresie 2004-2006 (zob. tab. 3).

Prof. dr hab. Jolanta Zieziula¹¹
Akademia Rolnicza w Szczecinie

Źródła:

Kempczyński L. 2005. Narodowa Strategia Rozwoju Rybołówstwa na lata 2007-2013. Wiadomości Rybackie 9-10 (147), s. 5.

Ruciński M. 2004. Przyszłość europejskiego sektora rybackiego. Początek debaty nad kształtem następcy funduszu FIG na lata 2007-2013. Wiadomości Rybackie 5-6 (139), s. 10.

Rynek Ryb, stan i perspektywy. 2006. Analizy rynkowe Nr 5, s. 7.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 25 stycznia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i trybu udzielania pomocy finansowej w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006” (DzU z dnia 6 lutego 2006 r.)

Narodowa Strategia Rozwoju Regionalnego 2007-2013 <http://www.nsrr.gov.pl/NSR-R+20072013/>

Sektorowy Program Operacyjny – Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006 <http://www.arimr.gov.pl/index.php?id=7&id1=0&id2=0>

Sektorowy Program Operacyjny 2007-2013 <http://www.funduszezstrukturalne.gov.pl/NSS/programy/>

¹⁰Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 14 października 2004 r. w sprawie trybu składania i wzorów wniosków o dofinansowanie realizacji projektu z Instrumentu Finansowego Wspierania Rybołówstwa (DzU Nr 230, poz. 2316); Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 5 listopada 2004 r. w sprawie wzoru umowy o dofinansowanie projektów realizowanych w ramach działania „Złomowanie statków rybackich” z Instrumentu Finansowego Wspierania Rybołówstwa (Dz. U. Nr 242, poz. 2424); Ustawa z dnia 18 listopada 2004 r. o wypowiedzeniu Konwencji o rybołówstwie i ochronie żywych zasobów w Morzu Bałtyckim i Beltach, sporządzonej w Gdańsku dnia 13 września 1973 r. (DzU z 2005 r. Nr 9, poz. 61).

Tabela 3. Priorytety i działania w SPO RYB 2004-2006, NSRR i SPO 2007-2013 (wraz z planami finansowymi)

SPO 2004-2006			NSRR 2007-2013			SPO 2007-2013		
	mln €	%		mln €	%		mln €	%
Priorytet 1 Dostosowanie nakładu połowowego do zasobów 1.1. złomowanie statków rybackich 1.2. przeniesienie statków do krajów trzecich lub zmiana ich przeznaczenia (Działanie wygasło z dniem 01.01.2005) 1.3. wspólne przedsięwzięcia (Działanie wygasło z dniem 01.01.2005)	104,0 (104,0)	42 (31)	Priorytet 1 Zrównoważona eksploatacja zasobów rybackich	150,0	18	Priorytet 1. Środki na rzecz adaptacji wspólnotowej floty rybackiej 1.1. Pomoc publiczna za trwałe zaprzestanie działalności 1.2. Pomoc publiczna za czasowe zaprzestanie działalności 1.3. Inwestycje na pokładzie statków rybackich i selektywność 1.4. Rybołówstwo przybrzeżne na niewielką skalę 1.5. Społeczno-ekonomiczne aspekty rekompensat dla celów zarządzania flotą	132,3 (136,4)	16 (10)
Priorytet 2 Odnowa i modernizacja floty rybackiej 2.1. budowa nowych statków rybackich (działanie wygasło z dniem 01.01.2005) 2.2. modernizacja istniejących statków rybackich 2.3. wycofanie (bez pomocy publicznej) związane z odnową	21,3 (53,1)	9 (16)	Priorytet 2 Podaż i równowaga rynkowa	35,0	4	Priorytet 2. Akwakultura, rybołówstwo śródlądowe, przetwórstwo i rynek ryb 2.1. Inwestycje na akwakulturę 2.2. Wsparcie działań w obrębie środowiska wodnego 2.3. Działania na rzecz zdrowia publicznego i zdrowia zwierząt 2.4. Rybołówstwo śródlądowe 2.5. Inwestycje w przetwórstwo i obrót	416,7 (833,4)	49 (60)
Priorytet 3 Ochrona i rozwój zasobów wodnych, chów i hodowla, rybacka infrastruktura portowa, przetwórstwo i rynek rybny, rybołówstwo śródlądowe 3.1. ochrona i rozwój zasobów wodnych 3.2. chów i hodowla ryb 3.3. rybacka infrastruktura portowa 3.4. przetwórstwo i rynek rybny 3.5. rybołówstwo śródlądowe	67,0 (113,1)	27 (34)	Priorytet 3 Zrównoważony rozwój akwakultury	64,0	7	Priorytet 3. Działania służące wspólnemu interesowi 3.1. Ochrona i rozwój ichtiofauny 3.2. Porty rybackie 3.3. Promocja i rozwój nowych rynków zbytu 3.4. Projekty pilotażowe 3.5. Modyfikacja i zmiana przeznaczenia jednostek rybackich	176,3 (181,6)	21 (13)
Priorytet 4 Inne działania 4.1. rybołówstwo przybrzeżne 4.2. działania społeczno-ekonomiczne 4.3. znajdowanie oraz promowanie nowych rynków zbytu na produkty rybne 4.4. działanie organizacji obrotu rynkowego 4.5. czasowe zawieszenie działalności 4.6. działania innowacyjne i inne	55,3 (59,5)	22 (18)	Priorytet 4 Rozwój i konkurencyjność sektora	400,0	47	Priorytet 4. Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa 4.1. Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa	80,0 (200,0)	9 (14)
5. Pomoc techniczna	0,8 (0,8)	0 (0)	Priorytet 5 Kapitał ludzki oraz terytorialny wymiar polityki rybackiej	28,0	3	Pomoc techniczna	46,8 (46,8)	5 (3)
			Priorytet 6 Ochrona środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wodnego	102,5	12			
			Priorytet 7 Właściwe zarządzanie sektorem rybackim	74,5	9			
RAZEM	248,4 (330,5)	100 (75,2)	RAZEM	854,0	100	RAZEM	852,1 (1398,2)	100 (61)

Uwaga: w nawiasach podano łącznie z prywatnym dofinansowaniem.

²⁾Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 3 marca 2005 r. w sprawie wzoru umowy o dofinansowanie projektu realizowanego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006” w zakresie operacji „Utrata miejsca pracy na statku rybackim” (DzU Nr 41, poz. 391).

³⁾Do końca pierwszego kwartału nie ukazały się rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

⁴⁾Zob. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 25 stycznia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i trybu udzielania pomocy finansowej w ramach Sekto-

rowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006” (DzU z dnia 6 lutego 2006 r.)

⁵⁾Kempczyński L. 2005. Narodowa Strategia Rozwoju Rybołówstwa na lata 2007-2013. Wiadomości Rybackie 9-10 (147), s. 5.

⁶⁾Ruciński M. 2004. Przyszłość europejskiego sektora rybackiego. Początek debaty nad kształtem następcy funduszu FIFG na lata 2007-2013. Wiadomości Rybackie 5-6 (139), s. 10.

⁷⁾W tym akapicie pogrupowałam wszystkie zagadnienia zgodnie z ich wewnętrzną logiką, podając w nawiasach numerację zgodną z NSRR (zob. tab. 2).

⁸⁾Do obliczeń przyjęto, że 1€ = 4 zł (przyp. autora).

⁹⁾Kempczyński L. 2005. Narodowa Strategia Rozwoju Rybołówstwa na lata 2007-2013. Wiadomości Rybackie 9-10 (147), s. 5.

¹⁰⁾Do czasu zakończenia tej pracy nie było podziału środków na działania w ramach poszczególnych priorytetów.

¹¹⁾W związku z uzyskaniem przez Autorkę tytułu profesora „belwederskiego” redakcja Wiadomości Rybackich składa prof. Zieziuli serdeczne gratulacje.

WYNIKI GOSPODARKI RYBNEJ W 2005 R.

Niniejszy artykuł przedstawia syntetycznie najważniejsze wyniki polskiej gospodarki rybnej w 2005 r. Szczegółowe dane zawiera opracowanie „Morska gospodarka rybna w 2005 r.”, z którym można zapoznać się w Zakładzie Ekonomiki Rybackiej MIR lub na stronie domowej MIR <http://www.mir.gdynia.pl/nz/mgr.php>

W 2005 r. kontynuowany był w gospodarce rybnej rozpoczęty w drugiej połowie poprzedniego roku proces restrukturyzacji i modernizacji polskiego sektora rybackiego, przy wykorzystaniu środków unijnych. Jest on przeprowadzany w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO) „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006”, w którym przewidziano łączną pomoc finansową w wysokości 281,9 mln euro.

Do końca 2005 r. armatorzy złożyli 442 wnioski na działania w zakresie dostosowania nakładu połowowego do zasobów, w tym 414 na złomowanie statków, na łączną kwotę 416,2 mln zł. Z tej liczby 259 wniosków, w tym 255 na złomowanie statków, przeszło całą przewidzianą procedurę administracyjną i właścicielom statków wypłacono łącznie 240,9 mln zł. Na działania w przetwórstwie i na rynku rybnym złożono 103 wnioski, w tym 98 w samym tylko przetwórstwie na zwiększenie zdolności produkcyjnych w wyniku budowy nowych zakładów przetwórczych lub inwestycji w istniejących zakładach bądź na modernizację istniejących zakładów przetwórczych bez zwiększenia zdolności produkcyjnych, na łączną kwotę

149,6 mln zł. Załatwiono pozytywnie 21 wniosków (w tym 18 w przetwórstwie rybnym), z których sfinalizowano 5 (wszystkie w przetwórstwie), wypłacając 0,4 mln zł. Na pomoc społeczno-ekonomiczną wpłynęły 1104 wnioski, w tym 1038 od rybaków, którzy utracili miejsca pracy na statkach i 66 od rybaków, którzy zdecydowali się na trwałe zaprzestanie wykonywania tego zawodu, na łączną kwotę 49,4 mln zł. Sfinalizowano odpowiednio 637 i 29 wniosków, wypłacając zainteresowanym łącznie 26,2 mln zł.

Na wszystkie działania przewidziane w SPO wpłynęło do końca 2005 r. 2107 wniosków na dofinansowanie, na łączną kwotę 703 mln zł, z tego oddziały regionalne Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zrealizowały do końca 1545 wniosków na kwotę 271,4 mln zł. Z pozostałych wniosków część została już rozpatrzona pozytywnie i uzyskała decyzję płatności, której realizacja nastąpiła w 2006 r., inne były w trakcie procedury administracyjnej.

Najważniejsze dane o gospodarce rybnej w 2005 r. przedstawiono syntetycznie w poniższej tabeli. Dla porównania pokazano w niej także dane z 2 lat poprzednich.

W 2005 r. niektóre wyniki gospodarki rybnej poprawiły się w stosunku do roku poprzedniego, inne pogorszyły się. Połowy morskie spadły o 37,2 tys. ton. Wpłynął na to znaczny spadek połowów bałtyckich o 29,5 tys. ton (19,2%), przede wszystkim w wyniku trwałego wycofania z eksploatacji części floty w ramach procesu jej redukcji za odszkodowaniem ze środków UE. Stan floty kutrowej zmniejszył się o 149 jednostek (37,4%), znacznie zmniejszyła się też liczba łodzi rybackich.

Nadal rosła wielkość i wartość przetwórstwa rybnego na lądzie oraz importu i eksportu produktów rybnych. Szczególnie mocno zwiększył się eksport z lądowych zakładów przetwórczych (spadł natomiast bezpośredni eksport z burt statków), skutkiem czego pogorszyło się zaopatrzenie rynku krajowego i zmniejszyło się średnie spożycie ryb na 1 mieszkańca z 5,8 kg na 5,5 kg w przeliczeniu na produkt handlowy. Minimalnie poprawiło się natomiast ujemne saldo obrotów w handlu zagranicznym.

Spadło łączne zatrudnienie w gospodarce rybnej, o czym zdecydowało znaczne zmniejszenie liczby rybaków bałtyckich (o 22%) w wyniku redukcji floty. Dalszy wzrost zatrudnienia nastąpił natomiast w przetwórstwie rybnym.

Flota rybacka

Na koniec 2005 r. flota rybacka wpisana do polskiego rejestru statków liczyła 975 jednostek o łącznym tonażu 30,2 tys. BT i mocy silników 105,4 tys. kW (w tym na

łodziach 33,2 tys. kW). Składała się ona z 3 trawlerów dalekomorskich (wszystkie w sektorze prywatnym), 249 kutrów bałtyckich i 723 łodzi motorowych i wiosłowych.

Flota dalekomorska przedsiębiorstw sektora publicznego należała do jednego armatora – PPPiH „Dalmor”. Jej stan liczbowy w 2005 r. zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego, bowiem w końcu września, z braku możliwości opłacalnej eksploatacji, przekazany został na złom ostatni pływający pod polską banderą trawler-przetwórnia B-671 „Acamar”. Wycofanie statku z eksploatacji wiązało się z odszkodowaniem, uzyskanym z funduszy UE w ramach redukcji nakładu połowowego. Pozostałe 3 trawlerzy były eksploatowane na wodach nowozelandzkich w spółce „Dalfish Ltd.”, z udziałem „Dalmoru” i firmy z Nowej Zelandii. Statki te, przekazane spółce kilka lat temu w czarter, poławiały pod banderą maltańską.

Po zezłomowaniu trawlera „Acamar”, ze spółki w Nowej Zelandii wycofany został trawler-przetwórnia B-408 „Dalmor II”, który miał go zastąpić w połowach kryli prowadzonych przez Polskę w rejonie Antarktyki. Do tego potrzebne jednak było przeflagowanie statku z powrotem na polską banderę, co zakończyło się powodzeniem w kwietniu 2006 r.

Zmiany zaszły także w dalekomorskiej flocie prywatnej. Jej stan zmniejszył się o 1 statek, zwiększył się natomiast tonaż i moc silników. Zakupione zostały trawlerzy „Polonus” i „Anders”, które wraz z trawlerem „Wiesbaden” tworzyły w końcu 2005 r. flotę rybacką Północnoatlantyckiej Organizacji Producentów (PAOP). Średni wiek trawlerów w sektorze prywatnym znacznie się obniżył do 25,3 lat, z 36 lat w 2004 r.

Stan floty kutrowej, w wyniku złomowania statków w ramach SPO za odszkodowaniem, znacznie się zmniejszył. Na koniec 2005 r. w rybołówstwie polskim eksploatowano 249 kutrów, o 149 jednostek (37%) mniej niż w roku poprzednim. Łączny tonaż kutrów zmniejszył się o 11,2 tys. BT (36%), a moc silników o 32,5 tys. kW (34%). Proces redukcji floty bałtyckiej spowodował spore zmiany w jej strukturze. Najwięcej kutrów ubyło w grupie jednostek 24-26 m i 16-18 m. W pierwszej grupie stan floty zmniejszył się o 69 kutrów (49%), a w grupie najstarszych jednostek 16-18 m zezłomowano 53 kutry, czyli 31% ich łącznej liczby. Zmniejszył się także potencjał pozostałych typów kutrów, choć w różnym stopniu. Jedynym typem statków, którego stan liczbowy nie zmienił się były kutry B-280.

Redukcja floty przebiegała też różnie w poszczególnych portach rybackich. Najwięcej kutrów ubyło w portach największych

Podstawowe wyniki gospodarki rybnej w latach 2003-2005.

Wyszczególnienie	2003	2004	2005
POŁOWY (tys. ton)			
1. Połowy ogółem	160,3	173,5	136,3
w tym: dalekomorskie	17,6	19,7	12,0
bałtyckie	142,7	153,8	124,3
STAN FLOTY (na koniec roku)			
2. Liczba statków			
- flota dalekomorska	8	8	3
- flota kutrowa	409	398	249
- flota łodziowa	991	976	723
PRZETWÓRSTWO ^{a/}			
3. Wielkość produkcji finalnej na lądzie (tys. ton) ^{b/}	274,0	309,1	319,2
4. Wartość produkcji finalnej na lądzie (mln zł ^{b/})	2.300,0	2.850,0	3.150,0
HANDEL ZAGRANICZNY			
5. Import (tys. ton)	249,9	286,9	321,5
6. Eksport ogółem (tys. ton)	168,4	180,2	207,1
w tym: z łądu	110,1	129,5	39,6
z burt statków	58,3	50,7	167,5
7. Saldo obrotów (mln USD)	- 68,1	- 62,7	- 61,8
RYNEK			
8. Dostawy rynkowe (tys. ton) ^{b/}	201,5	222,3	208,9
9. Spożycie na 1 mieszkańca (kg) ^{b/}			
- relacja handlowa	5,3	5,8	5,5
ZATRUDNIENIE (tys. osób) ^{b/}			
10. Zatrudnienie ogółem	24,0	24,2	23,9 ^{c/}
w tym: połowy	4,8	4,5	3,7
przetwórstwo	12,4	13,5	14,1 ^{c/}
handel	6,8	6,2	6,1 ^{c/}
11. Zatrudnienie rybaków	4,5	4,3	3,4
w tym: w rybołówstwie dalekomorskim	0,3	0,2	0,2
w rybołówstwie bałtyckim	4,2	4,1	3,2

^{a/} Wyroby konsumpcyjne. ^{b/} Dane szacunkowe. ^{c/} Dane nieostateczne.

– we Władysławowie i Ustce po 25 (29% i 43%) i w Kołobrzegu 22 (38%). Dużo kutrów ubyło również w Darłowie – 15 (38%) i w Dziwnowie – 19 (59%). Znamienne jest to, że mimo redukcji floty jej średni wiek nie zmniejszył się. Na koniec 2005 r. wynosił on 37,4 lat, podczas gdy w 2004 r. był o rok niższy.

Flota łodziowa na koniec 2005 r. składała się z 723 łodzi motorowych i wiosłowych. Liczbę łodzi pomocniczych, które nie są wpisane do rejestru statków, szacuje się na około 130. W stosunku do roku poprzedniego stan floty łodziowej znajdującej się w rejestrze statków zmniejszył się o 123 jednostki, co było efektem procesu redukcji floty po wejściu do UE. Zdecydowaną większość (687 jednostek, czyli 95%) stanowiły łodzie motorowe. Moc zainstalowanych na nich silników wynosiła 33,2 tys. kW i była o 8,8 tys. kW niższa niż rok wcześniej. Średni wiek floty łodziowej na koniec 2005 r. wynosił 21,8 lat.

Połowy

W 2005 r. polskie połowy morskie wyniosły 136,3 tys. ton, czyli o 37,2 tys. ton mniej (21,4%) w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyczynił się do tego przede wszystkim duży spadek połowów bałtyckich, jako efekt redukcji floty, o 29,5 tys. ton (19,2%). Niższe o 7,7 tys. ton (39,1%) były także połowy dalekomorskie.

Połowy dalekomorskie koncentrowały się na północno-wschodnim Atlantyku i Atlantyku antarktycznym (odpowiednio 44,3% i 36,4% udziału). W porównaniu z rokiem poprzednim w pierwszym rejonie połowy wzrosły o 20%, w drugim natomiast spadły o ponad połowę (51,3%). W strukturze gatunkowej połowów w 2005 r. dominowały kryle (36,4% udziału) oraz karmazyny (20,1%).

W rybołówstwie bałtyckim spadły w porównaniu z rokiem poprzednim połowy kutrów o 26,7 tys. ton (19,7%) i łodzi o 2,8

tys. ton (15,1%). Połowy łodziove wyniosły 15,5 tys. ton, co stanowiło 12,5% ogólnych połowów bałtyckich (w 2004 r. 11,9%). W strukturze gatunkowej połowów dominowały nadal szproty (59,8% udziału). Na kolejnych miejscach znajdowały się śledzie (17,5%), dorsze (10,3%) i stornie (9%). Połowy szprotów były w 2005 r. niższe niż przed rokiem o 22,3 tys. ton (23%), śledzi o 6,6 tys. ton (23,2%) i dorszy (oficjalnie raportowane) o 2,3 tys. ton (15,4%). Wyższe były natomiast połowy storni o 2,3 tys. ton (26,7%), a także łososi.

Kwoty połowowe przyznane Polsce przez MKRMB na 2005 r. nie zostały przez naszych rybaków wykorzystane dla żadnego z limitowanych gatunków ryb. Zaznaczyć trzeba, że mówimy tu o oficjalnych statystykach dotyczących połowów poszczególnych gatunków ryb. Połowy dorszy i łososi, określone na podstawie raportów rybaków, wskazują na wykorzystanie limitów odpowiednio w 98% i 77%. Limit połowowy na śledzie został wykorzystany w 65%, co oznaczało pogorszenie w stosunku do roku poprzedniego o 33%, przy czym wielkość kwoty połowowej w 2005 r. była o 4,9 tys. ton wyższa w porównaniu z rokiem poprzednim. Kwota połowowa szprotów wykorzystana została tylko w 53% (87% rok wcześniej), przy jej poziomie wyższym aż o 30,4 tys. ton niż przed rokiem. Tak jak i w poprzednich latach duża część połowów tych ryb była przeznaczona na cele paszowe.

Połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 2005 r. 91,2% ogólnych połowów (rok wcześniej 88,6%). Reszta przypadała na łowiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem był północno-wschodni Atlantyk z udziałem 3,9% połowów ogółem. Łącznie wśród złowionych przez polskie rybołówstwo ryb i organizmów morskich największy udział miały w 2005 r. szproty (54,6%), wyprzedzając śledzie (16,8%), dorsze (10,2%) i stornie (8,2%). Udział kryli zmniejszył się z 5,1% w 2004 r. do 3,2%. Trzy dominujące gatunki stanowiły razem 81,6% całkowitych połowów morskich.

Przetwórstwo

Pod koniec 2005 r. w rejestrze Głównego Inspektoratu Weterynarii znajdowało się 190 zakładów przetwórczych uprawnionych do handlu produktami rybnymi na obszarze UE. W porównaniu ze stanem z końca 2004 r. lista ta zwiększyła się o 24 zakłady. Spośród zakładów korzystających z okresu przejściowego uprawnienia do handlu na obszarze UE uzyskało 14 przetwórci, a 10 zakładów to przetwórcie nowe. Najwięcej zakładów przetwórczych przybyło w województwach

zachodniopomorskim i pomorskim, zwiększając tam ich stan odpowiednio do 51 i 62. Tym samym łączna liczba przetwórci rybnych w regionie nadmorskim zatwierdzonych do handlu na rynku UE wzrosła do 113, co stanowiło 59,5% wszystkich zakładów w kraju posiadających takie uprawnienia. Na pozostałym obszarze kraju najwięcej takich zakładów znajdowało się w województwach warmińsko-mazurskim - 15, wielkopolskim - 13 i kujawsko-pomorskim - 9.

Na liście zakładów znajdujących się w okresie przejściowym znajdowały się jeszcze 42 zakłady przetwórstwa rybnego. Muszą one do końca 2006 r. dostosować się do norm unijnych, a do tego czasu mogą prowadzić sprzedaż swoich wyrobów na rynku krajowym. Na rynkach lokalnych nadal działają jeszcze małe i często stare zakłady, które nie podjęły działań dostosowawczych do wymogów UE. W 2004 i 2005 r. część z tych przetwórci została już zamknięta, a w niektórych produkcja zawieszona przez władze weterynaryjne, ale trudno dokładnie określić ile jeszcze jest czynnych. Szacuje się, że około 40-50 małych zakładów dopuszczonych jest do tzw. sprzedaży bezpośredniej na rynki lokalne.

W 2005 r. całkowita wielkość przetwórstwa rybnego w Polsce wynosiła szacunkowo 319,2 tys. ton wyrobów konsumpcyjnych, podczas gdy w 2004 r. szacowaliśmy ją na 309,1 tys. ton. Wzrost produkcji finalnej na lądzie wynosił więc 3,3%. Przyczynił się do tego znaczny wzrost importu surowców rybnych. Dużo wyższy (o 10,5%) był przyrost wartości finalnej produkcji konsumpcyjnej, którą szacuje się na około 3,15 mld zł.

Handel zagraniczny

W 2005 r. całkowity import ryb i przetworów rybnych do Polski wyniósł 321,5 tys. ton, co oznaczało wzrost o 34,7 tys. ton (12,1%) w stosunku do roku poprzedniego. Wzrosła również jego wartość i to w dużo większym stopniu, bo o 37,7% (191 mln USD). Dominującą rolę w imporcie odgrywały surowce i półprodukty rybne, przeznaczone głównie do dalszego przetwórstwa w kraju, a więc ryby mrożone oraz mrożone filety i mięso rybne. Łączne ich dostawy wyniosły 199,2 tys. ton i kosztowały 392,7 mln USD, co stanowiło 62% całego importu pod względem ilości i 56,3% pod względem wartości. Najwięcej ryb zaimportowano z Norwegii. W porównaniu z rokiem poprzednim było ich więcej o 9,9 tys. ton (15,1, jednak w ujęciu wartościowym import ryb z Norwegii kosztował więcej aż o 74,7 mln USD (51,1%). W strukturze gatunkowej importu nadal dominowały śledzie (27,5% udziału).

Tak jak rok wcześniej, bardzo mocno, bo o 13 tys. ton (44,1%) zwiększył się import łososi, przy koszcie wyższym o 72,8%.

Całkowity eksport ryb i przetworów rybnych, zrealizowany przez granice Polski i ujęty w dokumentach celnych SAD oraz bezpośrednio z burt trawlerów dalekomorskich i kutrów bałtyckich, który w SAD nie jest ujmowany, wyniósł w 2005 r. 207,1 tys. ton i był o 26,9 tys. ton (14,9%) wyższy niż w roku poprzednim. W znacznie większym stopniu, bo o 43,3% (191,9 mln USD) wzrosła jego wartość. Największy wzrost wielkości eksportu odnosił się do marynat i konserw oraz ryb wędzonych. Podobnie jak rok wcześniej, odnotować trzeba w 2005 r. dalszy, wyraźny wzrost wartości eksportu ryb wędzonych o 111,6 mln USD (94,7%). Tym samym ryby wędzone wysunęły się na pierwsze miejsce w strukturze wartości eksportu z udziałem 36,1%.

Eksport z łądu - który stanowił 80,9% eksportu ogółem - wzrósł o 38 tys. ton (29,3%), a z burt statków spadł o 11,1 tys. ton (21,9%). Wartość eksportu z łądu zwiększyła się o 191,4 mln USD (44,5%), wzrosła też minimalnie o 0,5 mln USD (3,8%) wartość eksportu z burt statków. W eksporcie z łądu główną rolę odgrywały konserwy i marynaty (36,2% udziału), a najwięcej ryb i przetworów rybnych wyeksportowano przez granice Polski do Niemiec. W eksporcie z burt statków dominowały natomiast ryby świeże, czyli szproty sprzedawane w Danii na cele paszowe. W strukturze gatunkowej całego eksportu na pierwsze miejsce wysunęły się śledzie (22,3% udziału), a na drugie miejsce spadły szproty z udziałem 22%. Bardzo mocno zwiększył się eksport łososi - ilościowo o 10,5 tys. ton (89,4%), a wartościowo o 106,6 mln USD (94,2%). Łososie miały największy udział w wartości całego eksportu (34,6%).

Poprawił się trochę w 2005 r. bilans handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi, gdyż przyrost przychodów z eksportu był minimalnie wyższy od wydatków poniesionych na import. Jednakże całkowite wydatki przewyższyły wpływy o 61,8 mln USD. Ujemne saldo wymiany handlowej w 2005 r. było o 0,9 mln USD (1,4%) lepsze niż rok wcześniej.

Rynek

Rynek rybny w 2005 r. niewiele się zmienił w porównaniu z rokiem poprzednim, a jego główne cechy były wciąż takie same. Sieć handlowa należała w całości do sektora prywatnego, a ryby i przetwory rybne sprzedawano zarówno w sklepach specjalistycznych, jak i w bardzo dużej ilości sklepów

ogólnospożywczych. Przeważały wśród nich sklepy małe, ale duże działy rybne istniały praktycznie we wszystkich nowoczesnych marketach. Znaczącą i silną pozycję na rynku rybnym w Polsce miały sieci dużych hipermarketów, przyciągających klientów często konkurencyjnymi cenami. Nadal jednak, zwłaszcza w mniejszych miastach, spotkać można było handel obwoźny i sprzedaż ryb wprost z samochodów lub prowizorycznych stoisk. W listopadzie – dzięki kapitałowemu wsparciu grupy rybaków - wznowiła działalność aukcja rybna w Ustce. Przy wsparciu funduszy z UE zakończyły się praktycznie prace nad budową kolejnych struktur rynkowych, jakimi mają być lokalne centra pierwszej sprzedaży ryb w 4 głównych portach rybackich (Kołobrzegu, Darłowie, Władysławowie i Helu), ale do końca roku żadne z nich nie rozpoczęło działalności. Nadal więc istniały sprzyjające warunki do przechwytywania części dochodów rybaków przez licznych pośredników działających w handlu rybami.

W 2005 r. niższe było zaopatrzenie rynku krajowego i przeciętne spożycie ryb przez mieszkańców. Przyczynił się do tego znaczny wzrost eksportu ryb i przetworów rybnych kosztem rynku krajowego. Według dokonanego szacunku dostawy produktów rybnych na polski rynek w 2005 r. wyniosły 208,9 tys. ton, a średnie ich spożycie na 1 mieszkańca ukształtowało się na poziomie 5,5 kg w przeliczeniu na produkt handlowy. Oznaczało to 6% pogorszenie w stosunku do roku poprzedniego zaopatrzenia rynku krajowego (z 222,3 tys. ton) i 5% spadek średniego spożycia ryb na 1 mieszkańca (z 5,8 kg).

Zatrudnienie

W 2005 r. wyraźnie zmniejszyła się o 867 osób (21,7%) liczba rybaków prywatnych na Bałtyku, bo zmniejszył się znacznie stan poławiającej tu floty kutrowej i łodziowej. Wzrosła natomiast o 35 osób (70%) liczba rybaków w prywatnej flocie dalekomorskiej.

Całkowite zatrudnienie w gospodarce rybnej w 2005 r. szacujemy wstępnie na 23,9 tys. osób, co oznaczałoby spadek o 0,3 tys. osób, czyli o 1,2% w stosunku do roku poprzedniego. Zmalało ono głównie w rybołówstwie morskim o 0,8 tys. osób i w handlu o 0,1 tys. osób, a wzrosło w przetwórstwie o 0,6 tys. osób. Na rynku pracy w branży rybnej od kilku już lat występuje zdecydowana dominacja sektora prywatnego. Szacuje się, że w 2005 r. pracowało w nim 96,7% ogółu zatrudnionych. Sektor prywatny dawał dużo więcej miejsc pracy we wszystkich działaniach gospodarki rybnej.

Stanisław Szostak

MSY – panaceum dla europejskiego rybołówstwa?

Cudowny lek z Brukseli (długoterminowo)

MSY (Maximum Sustainable Yield, czyli maksymalny zrównoważony połów) to nowa podstawa działań Komisji Europejskiej (KE) w zarządzaniu unijnym rybołówstwem. Komunikat w tej sprawie został opublikowany na początku lipca tego roku. Jednak już od wielu miesięcy słyszało się w brukselskich korytarzach entuzjastyczne głosy o wypracowywaniu nowej, rewolucyjnej koncepcji, która ma odmienić losy przełowionych stad i stanowić dopełnienie podstawowego celu zreformowanej w 2002 roku Wspólnej Polityki Rybackiej (WPRyb.). Należy tu dodać, że sama idea nie jest nowa dla nauki rybackiej, a jej różnorodne stosowanie w zarządzaniu rybołówstwem w wielu regionach świata, datuje się co najmniej od lat 70-tych XX wieku.

Nowa metoda zarządzania zasobami ma m.in. pomóc we wdrożeniu ekosystemowego podejścia do zarządzania rybołówstwem, zredukować niepożądane przyłowy i odrzuty, poprawić, a przynajmniej ustabilizować sytuację ekonomiczną unijnego sektora rybackiego, czy też zmniejszyć zależność UE od importu surowca z innych regionów, który obecnie pokrywa ok. 60% zapotrzebowania. Wszystkie te pozytywne efekty mają mieć miejsce w niedługim okresie.

MSY – najważniejsze elementy

Za formalną podstawę do wypracowania koncepcji przyjęto plan wdrażania zrównoważonego rybołówstwa uchwalony podczas Światowego Szczytu ds. Zrównoważonego Rozwoju (WSSD) w Johannesburgu we wrześniu 2002 roku. Zakłada on m.in. pilną odbudowę światowych zasobów ryb do poziomów pozwalających na zastosowanie MSY, tam gdzie to możliwe – do roku 2015. Cel ten został zaakceptowany przez państwa członkowskie Unii.

Podstawowym elementem strategii MSY są długoterminowe plany zarządzania zasobami, których wdrożenie ma spowodować stopniowe odejście od przełowienia i odwrócenie zdecydowanego negatywnego trendu w stanie zasobów i (konsekwentnie) połowach. W ciągu najbliższych lat Komisja przedstawi odpowiednie propozycje dla wszystkich ważnych pod względem ekonomicznym stad w wodach unijnych. Dobrze

już znane plany odbudowy zasobów (m.in. niedawno opublikowany plan dla dorsza bałtyckiego) pozostaną w użyciu jako instrumenty bardziej krótkoterminowe i stosowane w sytuacjach kryzysowych.

Takie podejście ma zmienić *filozofię, psychologię i praktykę* ustalania możliwości połowowych i warunków towarzyszących – wieloletnie podejście do zarządzania ma być *normą*, a nie wyjątkiem stosowanym dla najbardziej zagrożonych przełowieniem lub wytrzebieniem stad. Ma ono pozwolić na uniknięcie tak nieulubianych przez rybaków fluktuacji w możliwościach prowadzenia połowów rok do roku i pozwolić na lepsze zbadanie sytuacji ekonomicznej flot i zapewnienie jej większej niż dotychczas stabilności.

Centralne miejsce w koncepcji zajmuje pojęcie śmiertelności połowowej (F). Wdrażanie koncepcji ma rozpoczynać się od wyznaczenia docelowej śmiertelności połowowej (F_{msy}) i dostosowaniu jej faktycznego poziomu do tego celu. Uzyskanie jak najlepszej bazy naukowej dla wyznaczenia F_{msy} będzie więc kluczowe – jednak trzeba pamiętać, że w wielu przypadkach nie będzie w 100% możliwe. Zmniejszy się natomiast znaczenie szacunku wielkości biomasy tarłowej stada (SSB). KE uważa bowiem, że metody oceny SSB są zbyt podatne na jakość statystyk połowowych, a te jak wiadomo nie są doskonałe. Powoduje to duże różnice w szacunku SSB i wymusza zmiany możliwości połowowych, szczególnie trudne do przyjęcia przez rybaków, a w konsekwencji przez decydentów politycznych i powodujące konflikty pomiędzy środowiskami naukowców i rybaków.

Wprowadzenie do praktyki podejścia ekosystemowego ma się spełnić poprzez uwzględnienie m.in. jakości środowiska, różnorodnych interakcji pomiędzy poszczególnymi gatunkami występujących w ekosystemie w procesie wypracowywania docelowej wartości śmiertelności połowowej. Ma to szczególne znaczenie dla stad poławianych w rybołówstwie mieszanym.

Środki stosowane do osiągnięcia tych celów nie będą się drastycznie różnić od już obecnie znanych. Limity TAC, różnorodne narzędzia zarządzania nakładem połowowym (m.in. okresy i obszary zamknięte, system dni na morzu), techniczne środki ochrony zasobów, wzmocnienie kontroli rybołówstwa nie stanowią wielkiego zaskocze-

nia. Ważnym elementem prac będą okresowe przeglądy stosowanych środków, planowane co 5 lat – mechanizm ten ma pozwolić na dostosowanie planów do zmieniającej się sytuacji rybołówstwa. Zachowana zostanie zasada limitu $\pm 15\%$ fluktuacji w poziomie TACs i nakładu połowowego.

Warto dodać, że z dwóch generalnych środków rozwiązania kluczowego dla europejskiego rybołówstwa problemu nadmiernej zdolności połowowej (złomowanie części floty lub ograniczenia i ścisła kontrola bez redukcji), Komisja zdecydowanie preferuje pierwszą opcję. Wybór strategii w tym zakresie wciąż pozostaje wewnętrzną sprawą każdego kraju Unii. Należy przypomnieć, że Polska odrobiła już swą „pracę domową” – w przeciwieństwie do wielu innych krajów członkowskich, także tych bałtyckich.

„Diabeł tkwi w szczegółach”

Tekst komunikatu Komisji jest sformułowany pozytywnie i kładzie największy nacisk na długoterminowe korzyści z prezentowanej koncepcji. Jednakże po bardziej wnikliwej lekturze dokumentu, a szczególnie załącznika technicznego i zaprezentowanych w nim danych liczbowych, trudno oprzeć się wrażeniu, że autorzy starali się użyć świetlanej przyszłości do przykrycia problemów i bolączek dnia dzisiejszego. Nie mamy się co łudzić, że znikną one w najbliższej, a może i dalszej przyszłości, a rozwiązania niewątpliwie będą bolesne i drażliwe pod względem społeczno-politycznym. Poniżej zdecydowanie nie wyczerpująca problemu lista przykładów:

- Uzgodnienie *szybkości dochodzenia do docelowej śmiertelności połowowej*. Niewątpliwa jest konieczność znalezienia równowagi pomiędzy drastycznymi społecznie redukcjami a obniżkami „kosmetycznymi”, które będą kompensowane przez stały wzrost nakładu połowowego przez *skuteczniejsze* techniki połowowe. Odpowiedź ma dać ocena wpływu (*impact assessment*) każdego z przygotowywanych przez KE planów długoter-

minowych, jednak burzliwe debaty na ten temat wydają się nieuniknione. Zawarte w załączniku do komunikatu wielkości przekroczenia F_{msy} w obecnych połowach wskazują, jak trudny będzie to proces;

- Wiele kontrowersji politycznych spowoduje też *zarządzanie w okresie przejściowym* – wówczas KE przewiduje m.in. redukcje śmiertelności połowowej poniżej poziomu MSY;
- Podejście długoterminowe daje obietnicę zrównoważonego, wysokiego połowu w długim okresie, jednak *stopniowe* zmniejszanie śmiertelności połowowej w okresie krótkim/średnim niewątpliwie spowoduje duże koszty społeczno-ekonomiczne. Komunikat wspomina o wsparciu finansowym z EFR jako środku zaradczym, jednak restrykcyjne warunki tego wsparcia raczej nie rozwiążą wszystkich problemów społecznych;
- Proces wyznaczania docelowej śmiertelności połowowej może być w wielu przypadkach obciążony tak samo dużą niepewnością, jak w przypadku szacowania SSB. Jednak pomyłka naukowców w poziomie F_{msy} zapisanym w planie długoterminowym może mieć znacznie poważniejsze, wręcz tragiczne konsekwencje dla stada niż błąd w oszacowaniu SSB w jednym tylko roku. Ponadto, łatwo sobie wyobrazić, że docelowa śmiertelność połowowa będzie w przyszłości przedmiotem takich samych negocjacji politycznych, jak obecnie wysokość TAC czy długość okresów zamkniętych – co może ją *oddalić* od początkowych rekomendacji naukowych;
- Wskazując zdecydowaną preferencję dla złomowania jako kluczowego środka osiągnięcia celu MSY, Komisja zdaje się pomijać fakt, iż zastosowanie planów będzie się wiązało z koniecznością ograniczenia nakładu połowowego przez wszystkie państwa członkowskie dzielące dane stado, niezależnie od wewnętrznej decyzji nt. złomowania floty. Tak więc, wbrew komunikatowi, rzeczywistością prawdopodobnie będzie jednocześnie

zastosowanie dwóch dróg „dochodzenia do MSY”;

- Komunikat kładzie nacisk na konsultowanie wszystkich propozycji i koncepcji KE z państwami członkowskimi i zainteresowanymi partnerami społecznymi, ze szczególną rolą RACs. Z drugiej strony jednak, pomimo zaledwie rozpoczęcia dyskusji, publikowane przez Komisję propozycje planów zarządzania i odbudowy zasobów dla poszczególnych stad zawierają kluczowe elementy strategii MSY, która ma dopiero być dyskutowana – wówczas KE powołuje się na zgodę państw członkowskich na zastosowanie celów WSSD;
- Komisja deklaruje zastosowanie planów długoterminowych do wszystkich niemal stad. Jednak spora część z nich (np. sardela, błękitka czy szprot) to krótko żyjące gatunki pelagiczne i wyznaczenie stałego celu śmiertelności połowowej jest dla nich praktycznie niemożliwe;
- Wiele stad poławianych przez floty krajów członkowskich jest dzielonych z państwami trzecimi (Norwegia, Rosja, kraje Maghrebu) – i w tym przypadku Komisja szuka możliwości zawarcia odpowiednich umów, dotyczących zarządzania tymi zasobami.

Konkluzja

Po bliższym przyjrzeniu się komunikatowi Komisji okazuje się, że prezentowana koncepcja nie jest ani zupełnie nowa, ani aż tak rewolucyjna, jak chcieliby tego autorzy. Jest to szczególnie widoczne w przewidywanym do jej wdrożenia instrumentarium. Zakładając wieloletni horyzont, koncepcja daje nadzieję na poprawę stanu przynajmniej części stad w wodach unijnych – pod warunkiem jednak pełnego wdrożenia stosowanych dla jej urzeczywistnienia środków, szczególnie w okresie przejściowym. A z tym, jak wiadomo, bywa różnie.

M. Ruciński

Szwedzi wstrzymują połowy dorsza

Szwedzki Departament Rybołówstwa wydał w dniu 19 lipca br. całkowity zakaz połowów dorsza przez szwedzkie jednostki rybackie na wodach Unii Europejskiej Morza Północnego, w związku z wyczerpaniem kwoty połowowej w tym bardzo ważnym dla szwedzkiego rybołówstwa obszarze połowów.

Dorsz z hodowli na rynku brytyjskim

Hodowla dorsza powoli staje się faktem. Brytyjskie sieci handlowe Tesco, Sainsbury i Booths wprowadziły hodowlanego dorsza do sprzedaży. Ta ostatnia reklamuje go hasłem: „To nie połów... to dorsz”. Głównym dostawcą hodowlanych dorszy jest firma Johnson Seafarms.

ZK

Popularna w latach 70. sajra wróciła dziś jako „nowość” w ofercie trójmiejskich hipermarketów, a także stoisk rybnych. Warto zatem przybliżyć, szczególnie młodszym czytelnikom, ten bardzo popularny w kuchni wschodnioazjatyckiej gatunek ryby.

Sajra, łac. *Cololabis saira* (Brev., 1856), ang. Pacific saury, Mackerel-pike, Skipper to ryba pelagiczna z rodziny makreloszowatych (*Scomberosocidae*), rzędu okoniokształtnych, wyglądem przypominająca belonę. Jest to jeden z najbardziej licznych gatunków północnego Pacyfiku.

Gatunek ten należy do podrzędu Exocoetidae – ryb latających, głównie z uwagi na umieszczenie za płetwą grzbietową i odbytową 5-7 dodatkowych płetewek (powstałych z podziału tylnych części płetw nieparzystych), przypominających małe chorągiewki. Istotną cechą jest także fakt, iż płetwa odbytowa i grzbietowa są przesunięte ku tyłowi.



Rys. 2. Dodatkowe płetwy widoczne u sajry wędzonej [autor]

Nazwa rodziny do której należy sajra, czyli *Scomberosocidae* – makreloszowate, jest nieco myląca, gdyż gatunki wchodzące w skład tej rodziny są dużo bardziej zbliżone budową do belon niż do makreli.

Ciało sajry o kształcie wydłużonym, smukłym nie przekracza 40 cm. Długość 36-40 cm osiągają osobniki w ciągu 2 lat. Ubarwienie sajry ma kolor srebrzystoszary, jednak część brzuszna jest znacznie jaśniejsza niż górna część ciała, której zabarwienie jest niebiesko-zielone. Gatunek ten charakteryzuje się także małymi, jasnoniebieskimi plamkami usytuowanymi nierównomiernie na bokach ryby.

Szkielet sajry posiada charakterystyczne zielone zabarwienie. Otwór gębowy ma



Rys. 3. Głowa z otworem gębowym [autor]

Sajra – smaczna ryba pacyficzna



Rys. 1. Sajra [4]

zaostroszony kształt, a dolna szczęka jest dłuższa od górnej. Obie szczęki pozbawione są jednak dużych zębów, co ma wpływ na sposób odżywiania się tego gatunku.

Sajra jest rybą planktonożerną, a główne pożywienie tego gatunku to zooplankton: małe skorupiaki (*Copepoda*, *Amphipoda*), kryl, jaja i larwy popularnych ryb takich, jak: sardynki, w którego poszukiwaniu ryba odbywa dalekie wędrówki. W czasie żeru tworzy duże skupiska, jest wówczas dogodnym obiektem do połowu.

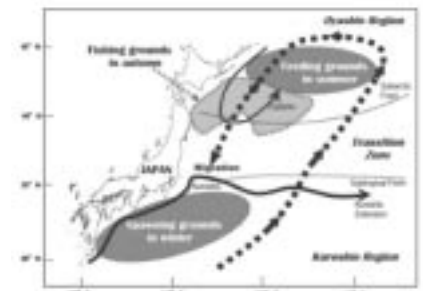
Sajra jest gatunkiem żyjącym przy powierzchni otwartego oceanu. Występuje na szelfach północnego Pacyfiku, u wybrzeży Japonii oraz Ameryki Północnej od Meksyku aż po Alaskę. Jednak tylko w wodach, których temperatura osiąga od 7 do 25 °C.



Rys. 4. Mapa występowania sajry [2]

Ikra sajry jest cięższa od wody i dlatego musi być składana na dryfujących glonach, kawałkach drewna lub sprzęcie rybackim. Ikra przyczepia się do skał i roślinności podwodnej nitkowatymi wypustkami, osadzonymi na jednym z biegunów każdego jaja. Larwy sajry wylęgają się po 10 dniach i są następnie roznoszone po Pacyfiku przez falowanie i prądy morskie.

Jest to gatunek silnie migrujący i w celu odbycia tarła przemierza wiele mil. Tarło odbywa się głównie zimą w ciepłym nurcie prądu Kuro Siwo, w pobliżu granic strefy tropikalnej, w okolicach południowych wybrzeży Japonii. Następnie ławice ciągną na żer ku północy i latem docierają do Hokkaido, Wysp Kurylskich i Kamczatki.



Rys. 5. Cykl życia sajry u wybrzeży Japonii [8]

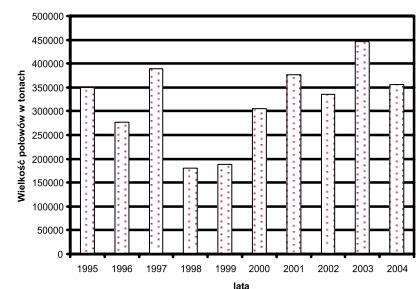
Objaśnienia:

Fishing grounds in autumn - Obszar połowów jesiennych,
Spawning grounds in winter - Obszar tarła zimowego,
Feeding grounds in summer - Obszar żerowania letniego.

Sajra gdy ucieka przed drapieżnikami, może ślizgać się na powierzchni wody. Najczęściej pada jednak ofiarą tuńczyków (głównie *Thunnus alalunga*) i innych ryb z rodziny *Scombridae* oraz kałamarnic i ssaków morskich.

Połowy tego gatunku odbywają się głównie jesienią w okolicach północno-wschodnich wybrzeży Japonii. Ponieważ sajra jest wabiona przez światło, połowy tej ryby odbywają się za pomocą trawlerów i sejnierów, z wykorzystaniem techniki mieszanej: sieci i światła elektrycznego.

W ostatnim dziesięcioleciu wielkość globalnych połowów wahała się od 180 tys. do blisko 450 tys. ton. Poszczególne wielkości połowów sajry w latach 1995-2004 wg FAO przedstawiono na rys. 6. Największą ilość sajry poławiają jednostki pod banderami Japonii oraz Korei. Jednak nie wszystkie ryby trafiają bezpośrednio na rynek, ponieważ część połowów japońskich jest przeznaczana na przynętę w połowach tuńczyka.



Rys. 6. Wielkość połowów sajry [2]

Sajra jest wykorzystywana w przetwórstwie głównie do produkcji konserw. W latach 70-tych dostępne były konserwy typu: „Sajra blanszowana w oleju” i „Sajra podw-



Rys. 7. Sajra wędzona [autor]

dzana w oleju”. Obecnie na rynku dostępne jest kilka rodzajów konserw (240/250g) z tego gatunku: w oleju, sosie pomidorowym i sosie własnym (od 4 zł za sztukę). Można spotkać także konserwy tańsze, które jednak mogą zawierać inne gatunki ryb.

Jednakże coraz częściej można kupić na rynku sajre wędzoną, która z powodzeniem może zastąpić makrelę, jest bowiem oferowana w zbliżonej cenie. W smaku sajra wędzona przypomina bardziej wędzonego pstrąga, choć tak jak makrela ma ciemne mięso. Zawiera jednak mniej tłuszczu co powoduje, że mięso jest w smaku mniej soczyste.

Wykorzystanie 100% połowów na cele konsumpcyjne – w stanie świeżym lub mrożonym jest często niemożliwe, z uwagi na spore zapasowienie tego gatunku (*Penella* Sp. *Caligus macarovi* i *Rhadinorhynchus cololabis*). Stąd też głównym kierunkiem wykorzystania tego gatunku są konserwy.

Mięso sajry jest bogatym źródłem białka, łatwo przyswajalnego przez organizm człowieka, a także nienasyconych kwasów tłuszczowych takich, jak EPA i DHA (kwas eikozapentaenowy i kwas dokozaheksaenowy), które działają skutecznie w profilaktyce chorób układu krążenia.

W zależności od długości ryby, okresu i rejonu połowu sajra charakteryzuje się różną zawartością tłuszczu. Zawartość ta w sajrze z południowych Wysp Kurylskich waha się od 4,2% w czerwcu dla ryb o długości 20 cm, do ponad 27,7% dla osobników około 30 cm poławianych we wrześniu. Sajra poławiana na wodach północnej Ameryki, głównie w okresie października, posiada zwykle nie więcej niż 10 % tłuszczu.

Ogólny skład chemiczny sajry przedstawia się następująco:

- białko 17-20 %,
- tłuszcz 11-25%,
- woda 55-68%.

Wydajność technologiczna sajry wynosi: tusza 75%, głowa 7-15%, wnętrzności 6-12%, płetwa ogonowa 1%, filety 54-61%.

Sajra jest bogatym źródłem witamin i soli mineralnych, głównie witaminy D oraz wapnia. W poniższej tabeli umieszczono zawartość niektórych witamin i soli mineralnych w 100g mięsa sajry wraz z procentowym pokryciem dziennego zapotrzebowania na te składniki według dyrektywy UE.

Przed rokiem 1989 sajra była konsumowana w szczególności pod postacią konserw i służyła za luksusową zakąskę. Na polski rynek trafiały głównie konserwy z byłego ZSRR. Do najsmaczniejszych należały te, które produkowane były na wewnętrzny rynek radziecki, gdyż sajra przetwarzana była wówczas zaraz po złowieniu, co zapewniało konserwom znakomitą jakość. Mrożony surowiec do produkcji konserw nie powinien być bowiem przechowywany dłużej niż miesiąc, gdyż tłuszcz tkankowy sajry szybko ulega utlenianiu i hydrolizie.

Sajra jest obecnie poławiana głównie przez tajwańskich i japońskich rybaków. Jest gatunkiem o dużym znaczeniu handlowym na terenach Azji południowo-wschodniej. Rybę tę nazywa się w Azji „jesiennym nożem”, z uwagi na jej wydłużoną budowę ciała przypominającą nóż i jesienny okres połowów.

W kuchni azjatyckiej z sajry wytwarza się sushi o nazwie „sanmazushi”. Jest to bardzo popularne japońskie sushi, przygotowywane przez moczenie ryby w occie owocowym, a następnie umieszczanie ryby na odpowiednio przygotowanym ryżu i formowanie porcji sushi. Sajra oferowana jest także w postaci solonej, suszonej, mrożonej,

smażonej, gotowanej oraz oczywiście w konserwach. Produkuje się z niej także mączkę rybną oraz pokarm dla zwierząt domowych, głównie jednak w krajach zachodnich. Ponieważ smak sajry jest gorzkawy z niewielkim posmakiem słodkawym, to rybę tę podaje się najczęściej z sokiem z cytryny lub z różnymi sosami.

O znaczeniu ekonomicznym tej ryby może świadczyć fakt, że nazwą tego gatunku ochrzczono jeden z okrętów podwodnych marynarki Stanów Zjednoczonych – USS Sauri SS-189.

Z pewnością warto jest zatem spróbować tego gatunku ryby, by samemu przekonać się o jego walorach smakowych lub by po prostu urozmaicić posiłek i zamiast wędzonej makreli zjeść wędzoną sajre.

Bibliografia

1. Dyrektywa Rady nr 90/496/EEC z dnia 24 września 1990 r. w sprawie oznaczania wartości odżywczej środków spożywczych (O.J. L 276/40 z późn. zm.).
2. <http://www.fao.org/figis/servlet/species?fid=3001>
3. <http://www.geocities.com/worldkigo/sau-ryfish.html>
4. <http://www.kunsan.ac.kr/fishes/fish230/image/fish43.jpg>
5. Karnicka B.: Sajra - *Cololabis sajra*. Komunikaty Technologiczne. Nr 29. Morski Instytut Rybacki. Centralne Laboratorium Przemysłu Rybnego, 1978.
6. Paxton J. R., Eschmeyer W. N.: Encyklopedia zwierząt. Ryby. Welon Owen Pty Limited Australia, Agencja Elipsa, Warszawa, 1994.
7. Pod. red. Turyn E.: Leksykon zoologiczny. Ryby. Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa, 2000.
8. Tian Y., Akamine T., Suda M.: Variation in the abundance of Pacific saury (*Cololabis saira*) from the northwestern Pacific in relation to oceanic-climate changes. Fisheries Research, 60 (2003), 439-454.
9. Załachowski W.: Ryby. Zwierzęta świata. Wydawnictwa Naukowe PWN Sp. z o.o., Warszawa, 1992.

Tabela 1. Zawartość witamin i składników mineralnych oraz pokrycie dziennego zapotrzebowania przez te składniki w sajrze.

Składnik pokarmowy	Zawartość w sajrze [w 100g mięsa]	Zalecane dzienne spożycie (wg Dyrektywy 90/496/EEC)	Procentowe pokrycie dziennego zapotrzebowania
Witamina A	13µg	800µg	1,63 %
Witamina D	19µg	5 µg	380 %
Wapń	32 mg	800 mg	40 %
Żelazo	1,4 mg	14 mg	10 %
DHA	1,398 mg	b.d.	b.d.
EPA	844 mg	b.d.	b.d.

Źródło: Opracowanie na podstawie [1; 3].

Olga Szulecka

Medale im. Kazimierza Demela 2006

– przyznane

Kapituła Medalu im. Kazimierza DEMELA przyznała w roku bieżącym medale im. K. Demela dwóm wybitnym naukowcom. Otrzymali je: Prof. dr Ragnar ELMGREN (ekolog) ze Szwecji oraz Prof. dr hab. Stanisław MASSEL (oceanograf) z Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie. Wręczenie medali nastąpi 20 października br. na uroczystości 85-lecia Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Poniżej przedstawiamy sylwetki obu laureatów.

Profesor Ragnar Elmgren



Profesor Ragnar Elmgren, jest pionierem badań bentosowej meiofauny Bałtyku, jako pierwszy zastosował metody, o zdefiniowanej dokładności, do szacowania biomasy i zasobności wód Bałtyku. Wykazał, że meiofauna, w szczególności nicienie, jest szczególnie ważnym elementem głębokowodnych obszarów Bałtyku i Zatoki Botnickiej. W roku 1976 profesor Elmgren został współautorem pierwszej książki, w której podano zalecenia dotyczące badań z zakresu biologii morza dla obszaru Bałtyku. Profesor Elmgren zastosował te metody do oszacowania wpływu zanieczyszczeń olejowych na ekosystemy morskie, najpierw w eksperymentalnych ekosystemach w USA, a następnie w Bałtyku, badając skutki wylewu olejowego spowodowanego awarią statku *Tsesi*. W roku 1977 profesor Elmgren badał ekologię meio- i makrobentosu Bałtyku w trakcie długich serii pomiarów laboratoryjnych. W roku 1980, w podsumowaniu badań polowych przedstawił pierwsze dowody na znaczący wzrost makrofauny bentosowej w Bałtyku Właściwym, konkludując, że było to, z dużym prawdopodobieństwem, związane z wysokim stopniem eutrofizacji całego Bałtyku.

W roku 1985 profesor Elmgren, wraz z kolegami z Uniwersytetu Sztokholmskiego, wykonał pierwsze szczegółowe badania zawartości biogenów (fosforu i azotu) w Bałtyku. Stwierdzono, że

kilkukrotny wzrost emisji biogenów pochodzenia antropogenicznego jest odpowiedzialny za eutrofizację Bałtyku. Profesor Elmgren był także liderem szwedzkich badań dotyczących eutrofizacji morza, które w roku 1990 pozwoliły na określenie stanu eutrofizacji wód szwedzkich. Potwierdzono, że azot był głównym czynnikiem limitującym w rejonach zeutrofizowanych oraz, że fosfor był istotnym biogenem w trakcie letnich zakwitów cyanobakterii wiążących azot. Konkluzja, że w celu obniżenia stopnia eutrofizacji, należy ograniczać ilości wprowadzanego do Bałtyku fosforu i azotu, stała się podwaliną polityki przyjętej przez UE i HELCOM, której wytyczne obowiązują do dziś.

Profesor Elmgren był jednym z kierowników w trzydziestoletnim programie badań nad eutrofizacją jednej z zatok na szwedzkim wybrzeżu Bałtyku Właściwego, w ramach którego przetestowano tezy dotyczące roli biogenów limitujących oraz efektów eutrofizacji w tym pełnoskalowym eksperymencie. W swoich badaniach profesor Elmgren wykorzystywał także trwałe izotopy azotu do mapowania wpływu azotu zawartego w ściekach na jakość wody w strefie brzegowej oraz redukcji obszaru zanieczyszczonego w efekcie usunięcia azotu ze ścieków. Był także liderem szwedzkich badań nad Zintegrowanymi Systemami Zarządzania Strefą Brzegową. W ostatnich latach pracował w zespołach badawczych zajmujących się tematyką letnich zakwitów cyanobakterii wiążących azot w wodach Bałtyku Właściwego i brał udział w badaniach, które wykazały, że takie zakwity są zjawiskiem naturalnym w wodach Bałtyku Właściwego i, że zdarzały się w okresie ostatnich 7000 lat.

Profesor Elmgren był jednym z pierwszych ekologów ekosystemów w obszarze Bałtyku. Napisał ważne prace przeglądowe dotyczące bałtyckiego ekosystemu bentosowego (1978), obiegu węgla w całym ekosystemie Bałtyku (1984), wpływu człowieka na ekosystem Bałtyku (1989, uaktualnione w roku 2001) oraz nt. bioróżnorodności Bałtyku (1997).

Profesor Elmgren jest aktywnym członkiem struktur administracji szwedzkiej nauki, komisji oceniających poziom badań oraz organizacji finansujących badania; był np. przewodniczącym Morskiego Komitetu Doradczego Szwedzkiej Agencji Ochrony Środowiska w latach 1983-84, kierownikiem Wydziału Zoologii (1980-1981), a obecnie kieruje Wydziałem Ekologii Systemów (2003-). Wszystkie te funkcje były lub są związane z Uniwersytetem Sztokholmskim. Profesor Elmgren był i jest członkiem wielu międzynarodowych grup oceniających poziom badań naukowych w Estonii, Norwegii, Danii oraz Wielkiej Brytanii, a także członkiem Międzynarodowej Komisji Doradczej w programie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni POLMARF. W roku 2005 profesor Elmgren został wybrany na członka Szwedzkiej Królewskiej Akademii ds. Rolnictwa i Leśnictwa. Wiele prac Profesor opublikował wspólnie ze swoimi byłymi i obecnymi doktorantami. Profesor Elmgren jest promotorem 16 prac doktorskich z dziedziny ekologii morza, które zostały wykonane na Uniwersytecie Sztokholmskim. Obecnie profesor Elmgren jest promotorem kolejnych trzech prac doktorskich.

W dobie zmiany sposobu zarządzania rybołówstwem w kierunku podejścia „ekosystemowego” przedstawiona kandydatura prof. Ragnara Elmgrena nabiera dodatkowej wagi. Prof. Elmgren w rejonie Basenu Morza Bałtyckiego jest naukowcem, który wykreował podejście ekosystemowe do szerokiej gamy zagadnień środowiska tego morza, włącznie z elementami rybołówstwa. Na podkreślenie

zasługują również jego liczne i długotrwałe kontakty z polskimi naukowcami zajmującymi się problematyką środowiska Bałtyku i duża życzliwość okazywana polskim instytucjom naukowym.

Prof. dr hab. Stanisław Massel



Prof. dr hab. Stanisław Massel od 1962 r. prowadzi badania morza i specjalizuje się w dziedzinie dynamiki wód morskich (falowanie, prądy) oraz procesów oddziaływania różnych form ruchu wód na ekosystemy morskie – w szczególności w rejonach brzegowych, przy dnach morskich różnego typu i w obszarach raf koralowych. Opracował wiele wysoko specjalistycznych modeli teoretycznych tych procesów i kierował licznymi ekspedycjami i eksperymentami w środowisku morskim. Jego badania są interdyscyplinarne, łączące hydrodynamikę, biologię morską i chemię morza, w dążeniu do kompleksowego poznania morskich procesów ekologicznych, ich modelowania i prognozowania. Niedawna, 8-letnia praca w Australijskim Instytucie Nauk o Morzu w Townsville na stanowisku kierownika

dużego projektu badań raf koralowych (*Senior Principal Research Scientist*) dodatkowo utrwaliła Jego ekologiczne zainteresowania i kwalifikacje lidera interdyscyplinarnych zespołów badawczych z udziałem biologów. Posiada olbrzymi dorobek naukowy, scharakteryzowany poniżej, a w tym wiele wybitnych dzieł naukowych znanych z literatury instytucjach morskich całego świata (np. monografia: S. Massel, 1999, *Fluid Mechanics for Marine Ecologists*, wydana przez prestiżowe wydawnictwo Springer-Verlag, 566 str.). W ostatnich latach w ramach projektu Unii Europejskiej COSA prowadził unikalne badania wpływu fal nabiegających na plażę morską na przenoszenie tlenu, dekompozycję substancji organicznych i inne procesy ekologiczne w piaskach i wodach rejonu brzegu morskiego. Jest także pełnomocnikiem Ministerstwa Edukacji i Nauki do koordynacji współpracy międzynarodowej w badaniach Bałtyku w ramach projektu BONUS.

W latach 1975-1981 wykładał hydrodynamikę morską w Politechnice Gdańskiej, a w latach 1983-1991 prowadził wykłady z zastosowań metod matematycznych w oceanologii na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Gdańskiego. Aktualnie znów prowadzi systematycznie oba te wykłady. Niektóre Jego książki stały się unikalnymi podręcznikami dla studentów i doktorantów oceanografii. Wypromował wielu magistrów i 10 doktorów (w tym 3 zagranicznych i jest promotorem w dwóch dalszych otwartych przewodach doktorskich). W 2001 r. pełnił funkcję Zastępcy Dyrektora Instytutu Oceanologii PAN d/s Naukowych, a od roku 2002 jest Dyrektorem tego Instytutu. W 2002 roku został wybrany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk.

W dorobku naukowym prof. Stanisława Massela wyróżnić można autorstwo lub współ-autorstwo następujących publikacji: 10 monografii naukowych, 153 oryginalnych artykułów naukowych, przeważnie w czasopismach o światowym zasięgu, 43 inne prace (opracowania konferencyjne i in.).

W 2001 roku Profesor otrzymał Nagrodę Naukową im. Stanisława Staszica, przyznaną przez Wydział Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych PAN.

Red.

Biuletyn Komisji Rybackiej UE poświęcony Bałtykowi

W czerwcu 2006 roku ukazał się 29 numer dwumiesięcznika Komisji Rybackiej Unii Europejskiej, który tym razem poświęcony został wyłącznie problematyce rybołówstwa Morza Bałtyckiego. We wstępie tego interesującego wydawnictwa podano szereg ogólnych danych statystycznych m. in. informację, iż na Morzu Bałtyckim pracuje około 25 tys. rybaków na około 6 tysiącach różnego typu jednostkach rybackich. Ogólne, raportowane, oficjalnie połowy wyniosły w roku 2004 – 735 tys. ton. W połowach tych odnotowano około 100 różnych gatunków ryb, w tym 30 gatunków dwuśrodowiskowych. Ciekawe jest to, iż 70 % bałtyckiej floty rybackiej składa

się z jednostek mierzących mniej niż 10 metrów długości.

Oddzielny artykuł w tym biuletynie poświęcony został roli powstałej niedawno Bałtyckiej Regionalnej Komisji Doradczej (The Baltic Sea Regional Advisory Council), której pierwsze generalne posiedzenie odbyło się 15 marca br. w Kopenhadze. Przedstawione zostały główne zadania, tego ważnego ciała doradczego, na najbliższy okres. Dużo uwagi poświęcono w biuletynie problematyce dorsza, podkreślając duży stopień przelowienia tego gatunku w ostatnich latach m. in. podano, iż w ciągu 10-lecia od 1984 do 1999 jego ogólne połowy na Bałtyku zmniejszyły się z 440

tys. ton do 70 tys. ton! Na stronach 7 i 8 zamieszczono interesujące rozważania na temat racjonalnego gospodarowania zasobami dorsza bałtyckiego i mechanizmu ustalania dla niego wysokości TAC oraz wszystkie przedsięwzięcia ochronne wprowadzone ostatnio dla dorsza oddzielnie dla stad Bałtyku zachodniego i wschodniego.

W końcowej części biuletynu zamieszczono obszerną relację z fińskich doświadczeń w produkcji hodowlanego jesiotra syberyjskiego (*Acipenser baerii*). Uzyskane dotychczas wyniki uznano jako bardzo zadawalające, a kawior uzyskiwany z tego jesiotra stanowić będzie wkrótce ważną pozycję eksportową przemysłu rybnego Karelii (płd. część Finlandii).

Z omawianym tu biuletem zapoznać się można w Bibliotece Naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

H.G.

Badanie preferencji konsumenckich w zakresie nabywania ryb i produktów rybnych

Za zgodą Stowarzyszenia Rozwoju Rynku Rybnego publikujemy informacje dotyczącą badania rynku rybnego.

Red

Polacy należą do społeczeństw o niskiej konsumpcji ryb na tle innych produktów pochodzenia zwierzęcego. Jedynie 2,75% wydatków gospodarstw domowych na żywność przeznaczane jest na zakup produktów z połowów i akwakultury. Szacunkowe spożycie ryb i produktów rybnych w wadze żywej wynosi 11,4 kg/osobę. Główną formą zakupu ryb są produkty mrożone (w zależności od typu gospodarstwa domowego od 0,15 do 0,24 kg miesięcznie na osobę), dość dużą rolę odgrywają też konserwy rybne (od 0,06 do 0,08 kg miesięcznie na osobę).

Przeprowadzone przez PBS w Sopocie, na zlecenie Stowarzyszenia Rozwoju Rynku Rybnego (www.srrr.org.pl), ogólnopolskie badanie sondażowe osób odpowiedzialnych w gospodarstwach domowych za zakup produktów rybnych wykazało, że z największą częstotliwością kupuje:

- ryby mrożone (90% respondentów),
- ryby wędzone (86%),
- konserwy rybne (85%).

Nie mniej konsumentów, głównie za sprawą słabej dostępności w Polsce południowej oraz na obszarach wiejskich, sięga po ryby świeże (80%). Marynaty i sałatki rybne nie są powszechnie akceptowanym produktem – aż 46% respondentów nie ku-

puje ich nigdy. Jeszcze mniej akceptowane są owoce morza, po które sięga jedynie 12% konsumentów.

Ryby świeże i owoce morza są tym częściej kupowane, im wyższe wykształcenie ma respondent i im większa jest miejscowość w której mieszka. Konserwy rybne i ryby mrożone są najchętniej kupowane przez osoby z niższym wykształceniem, mieszkające poza Wybrzeżem, również w małych miasteczkach i wsiach.

Walory zdrowotne są najistotniejszym czynnikiem dokonywania zakupów ryb i produktów rybnych (są ważne dla 60% respondentów). Innymi ważnymi czynnikami jest smak ryb (54%) oraz chęć urozmaicenia diety (26%). Tradycja i chęć przestrzegania postu jest powodem dokonywania zakupów rybnych dla 19% konsumentów, głównie z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, mieszkających na wsi i w małych miasteczkach.

Osoby, które nigdy nie kupują ryb ani produktów rybnych, jako przyczynę takiego postępowania wskazują najczęściej wysoką cenę ryb (60%); część wprost wskazuje na to, że ryb nie lubi (27%).

Zdecydowana większość kupujących ryby ma swoje ulubione gatunki. Najczęściej wskazywanymi rybami są: karp (ulubiona ryba 20,4% Polaków), makreła (19,9%), śledź (17,4%), dorsz (16,6%), łosoś (13,8%), mintaj (13,5%) oraz nowy gatunek na polskim rynku – panga (13%). Osoby starsze, a także osoby z wykształceniem podstawo-

wym i zawodowym mają tradycyjne preferencje: karp i śledź. Im młodszy respondent i im wyższe wykształcenie ankietowanego tym częstsze wskazania na łososia, pstrąg, tuńczyka, pangę i rybę maślaną.

Sklep rybny pozostaje najczęściej wskazywanym przez respondentów miejscem dokonywania zakupów ryb i produktów rybnych, zwłaszcza w małych i średnich miastach. Na wsiach nadal najczęściej zakupów produktów rybnych dokonuje się w sklepach spożywczych. W miastach o pow. 200 tys. mieszkańców najważniejszą rolę obok sklepów rybnych pełnią super- i hipermarkety, zaś rola sklepów spożywczych jest mało istotna.

W dużych miastach, zwłaszcza na Wybrzeżu, istotną rolę odgrywają nadal hale targowe.

Konsumpcja ryb w Polsce pozostaje od wielu lat na niemal nie zmienionym poziomie. Zmieniają się jednak motywacje konsumentów (na bardziej prozdrowotne). Zauważyć też można, że wraz z wykształceniem i wzrostem poziomu dochodów rośnie zainteresowanie rybami świeżymi, wędzonymi, marynatami, sałatkami rybnymi i owocami morza, co może być dobrym prognostykiem na przyszłość. Pomimo, iż karp, makreła, śledź i dorsz należą obecnie do preferowanych gatunków, biorąc pod uwagę trendy z ostatnich 10 lat należy wskazać na rosnący potencjał: pangę, łososia, pstrąga, tuńczyka i ryby maślane.

T. Kuligowski

Z kart historii

60 lat od szczecińskiej rybackiej narady

W dniach 27 i 28 września 1946 r. odbywała się w Szczecinie pierwsza wielka krajowa narada pracowników rybołówstwa morskiego, prowadzona przez ówczesnego dyrektora naczelnego Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego F. Lubeckiego – przed wrześniem 1939 r. naczelnika Wydziału Rybackiego Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Według niego narada miała „zebrać wszelkie rady i wskazówki, zmierzające do rozwiązania spraw, które składają się wspólnie na pojęcie racjonalnej organizacji morskiego rybołówstwa.” Podstawę obrad tego zgromadzenia, w którym uczestniczył minister żeglugi i handlu zagranicznego S. Jędrzychowski oraz wiceminister tego resortu K. Petruszewicz, stanowiło kilkanaście

referatów, przygotowanych z udziałem ludzi szeroko później znanych w kręgach naszego morskiego przemysłu rybnego: M. Boguckiego, W. Cięgielewicza, J. Hebla, K. Kierkowskiego, L. Limanowskiego, F. Piechockiego, J. Teresińskiego, Z. Żebrowskiego. Żaden z nich już nie żyje. O atmosferze i warunkach, w jakich przebiegać mogło jeszcze wówczas to spotkanie świadczy fakt, że w materiałach jakie sporządzono po tej naradzie znalazła się prośba jej uczestników – bez wskazania jej adresata – „o kontrolę działalności przedstawicieli władz bezpieczeństwa”.

W rezolucji przyjętej na zakończenie narady stwierdzano między innymi, że Polska powinna najintensywniej rozwijać rybołówstwo dalekomorskie, korzystające z lądowych baz w rejonie Gdyni – Gdańska oraz Szczecina – Świnoujścia, a roczne spożycie ryb przez mieszkańca naszego kraju powinno wynosić 12 kg.

A. Ropelewski

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
		najwyższe	najniższe						
Dorsz	patr. z/gł M i S (niesortowany)	5,90	4,90	5,20-5,80	5,70-5,90	4,90-5,30	4,90-5,50	5,00-5,30	5,00-5,30
Śledź	D	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20
	S	1,00	0,80	1,00	1,00	1,00	0,90-1,00	1,20	1,20
Szprot		0,50	0,40	0,40-0,50	0,40-0,50	0,40-0,50	0,40	—	—
Stornia	D	1,60	1,50	1,50-1,60	1,50-1,60	—	—	1,50	1,50-1,60

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
		najwyższe	najniższe						
Dorsz	patr. z/gł M i S niesortowany	6,30	5,50	5,80-6,00	5,80-6,00	5,80-6,30	5,80-6,30	5,50-6,00	5,50
Śledź	D	1,30	1,10	1,20	1,20	1,20	1,10-1,30	1,15-1,20	1,20
	S	1,20	1,10	1,10-1,15	1,15-1,15	1,15	1,15	1,15	1,15-1,20
Szprot		0,70	0,65	0,70	0,70	0,70	0,65-0,70	—	—
Stornia	D	2,00	1,60	1,80-2,00	2,00	1,80-2,00	1,60-1,80	1,60	1,60-1,70

Ceny hurtowe i detaliczne ryb (zł za kg) według stanu na koniec marca i czerwca

Produkty rybne	Ceny hurtowe ¹		Ceny detaliczne			
	marzec	czerwiec	hala rybna w Gdyni		hipermarkety ²	czerwiec
			marzec	czerwiec	marzec	
RYBY ŚWIEŻE						
Szprot cały	—	—	2,00	2,00	—	—
Śledź cały S	—	—	3,90	3,90	—	—
cały D	2,60	2,60	4,50	4,00-4,50	5,99	5,79
tusza D	4,50	4,50	6,50-7,00	6,00-6,50	8,19	7,99
Flądra (stornia) cała	2,80	2,80	4,00-4,50	4,00-4,50	3,49-5,99	5,99
tusza z/sk	5,00	5,00	6,50	5,90-6,50	5,99	7,99
Dorsz patr. b/gł M	—	—	9,00-10,00	9,50	—	—
patr. b/gł D	7,60	7,60	11,00-12,00	12,00-13,00	6,99-9,90	9,99
filet z/sk	13,50	13,50	17,00-18,00	17,50-19,00	17,990-22,90	—
filet b/sk	14,50	14,50	20,00	20,00	22,69-24,90	—
Pstrąg cały	10,00	11,00	12,00-14,00	13,00-14,00	11,99	10,99
Łosoś bałtycki patroszony	13,00	—	—	—	18,99	—
Łosoś norweski patroszony	20,00	20,00	—	30,00	23,49	26,99-29,59
filet z/sk	26,00	—	30,00-38,00	44,00	26,99-38,90	29,99-38,99
Leszcz cały	—	—	5,00	—	—	5,99
Okoń cały	—	—	10,00	—	—	13,99
Szczupak cały	13,50	13,50	16,00-18,00	—	—	19,39
Sandacz cały	15,00	16,00	22,00-23,00	20,00	—	15,89
filet z/sk	25,00	28,00	35,00-38,50	35,00	—	—
RYBY MROŻONE						
Dorsz filet z/sk	14,00	14,00	16,00	18,00	—	—
Mintaj, morszczuk kostki	8,20	8,20	14,00-16,00	13,00-16,00	9,99-12,90	—
filet b/sk	9,50	9,50	14,00-16,00	13,00-16,00	6,99-13,99	7,99-10,89
Makrela patroszona	7,00	7,00	9,00	9,00	9,99	8,99
Karmazyn tusza	9,00	9,00	—	13,00-18,00	—	—
Halibut tusza	18,00	20,50	24,50-30,00	23,00-30,00	17,99-28,99	23,99-28,89
RYBY WĘDZONE						
Szprot	5,00	5,60	7,00	8,00	5,99-7,50	5,99
Śledź tusza	6,70	6,70	8,00-10,00	8,00-10,00	7,89-8,79	5,49-8,79
Flądra (stornia) tusza	9,00	9,00	13,00	12,00-13,00	5,90	10,65
Łosoś bałtycki	19,00	—	42,00-45,00	—	29,99-34,90	—
norweski	—	—	45,00-50,00	60,00-62,00	32,99-43,99	48,99
Węgorz	55,00	55,00	65,00-78,00	75,00-78,00	63,95-79,90	63,95
Pstrąg	17,00	22,00	25,00-28,00	25,00-28,00	19,99-21,99	19,99-20,99
Pikling	7,70	7,70	9,00-10,00	9,00-10,00	8,79-8,90	8,99
Makrela tusza	10,20-11,00	12,00	13,00-16,00	13,00-16,00	9,49-16,90	10,59-15,29
Buławik (grenadier) tusza	11,00	11,00	—	—	16,59-16,65	16,65
Karmazyn tusza	—	—	—	24,00-26,00	21,99	23,99
Halibut tusza	29,00	29,00	39,00-42,00	39,00-42,00	35,95-42,90	31,99-35,95
RYBY SOLONE						
Śledź matias b/gł	7,00	7,00	9,00-10,00	9,50-10,00	6,49-8,90	7,49-8,39
filet	9,00	9,00	11,00-13,00	11,00-13,00	7,90-9,99	9,29-9,69

¹+3% VAT

²"Auchan", "Geant" i „Carrefour" I "Real" w Gdańsku.

Ceny sprzedaży ryb we Władysławowie

Od dłuższego już czasu rybacy sprzedają dorsze praktycznie bez podziału na asortymenty wielkościowe, jako ryby niesortowane. W ciągu I kwartału wystąpiły duże wahania cen sprzedaży dorszy w zależności od wielkości podaży. Pod koniec stycznia spadły one na krótko o 0,40-0,50 zł, ale w lutym wyraźnie wzrosły do poziomu nieco wyższego niż na początku roku. Ponowny znaczny spadek cen o 0,80 zł miał miejsce w pierwszej połowie marca, a w drugiej połowie miesiąca nastąpiła ich niewielka korekta w górę. W II kwartale ceny dorszy były już stabilne, z wyjątkiem krótkiego okresu wzrostu ich poziomu w maju, kiedy nastąpił spadek podaży tych ryb. Od połowy czerwca zaczął obowiązywać trzymiesięczny okres ochronny na dorsze. Przez całe półrocze niemal w ogóle nie było w połowach śledzi, a ceny na asortyment S kształtowały się w II kwartale nawet poniżej 1 zł za kg. Dobre były natomiast w I kwartale połowy szprotów, a ceny sprzedaży tych ryb nie zmieniały się. Niewielka była podaż storni, a ze względu na ich słabą jakość ceny były niższe w porównaniu z IV kwartałem poprzedniego roku. Od połowy lutego do połowy maja w rejonie 26 wschodniego wybrzeża na ten gatunek ryb obowiązywał okres ochronny.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Również w Kołobrzegu od dłuższego już czasu dorsze sprzedawane są przez rybaków zwykle jako ryby niesortowane. Przez cały I i II kwartał ich podaż nie była duża, a ceny początkowo przez większość czasu nie zmieniały się i dopiero w drugiej połowie marca przedział cenowy zwiększył się o 0,30 zł w górę. W maju z kolei nastąpił spadek cen dorszy ze względu na pogarszającą się jakość tych ryb i na dość niskim poziomie utrzymały się już one aż do początku okresu ochronnego w połowie czerwca. Niemal w ogóle nie było w połowach i nie pojawiały się w sprzedaży w porcie śledzie. Ceny tych ryb były na ogół stabilne, a spore wahania jakie nastąpiły w kwietniu odnosiły się tylko do śledzi z połowów na żaki i mance. W czerwcu ceny oferowane za śledzie D i S były takie same. W I kwartale ustabilizowane były ceny szprotów i storni, natomiast w II kwartale ceny storni spadły ze względu na słabą jakość.

Ceny hurtowe i detaliczne

Zmiany cen hurtowych i detalicznych były sporadyczne i nie na tyle duże, by zmieniały istotnie istniejącą od długiego czasu ich wewnętrzną strukturę. Mieściły się one w ramach normalnych fluktuacji cenowych na rynku. Zwraca tylko uwagę znaczny wzrost cen w II kwartale na filety z/sk z łososia norweskiego, a zwłaszcza na łososia norweskiego wędzonego na Hali rybnej w Gdyni. Wskutek stosowanych przez hipermarkety promocji cenowych zwiększał się czasowo – i to nieraz znacznie – przedział cen sprzedaży na dany asortyment produktów rybnych.

este-es

Od naszych Czytelników

Pożegnanie z flądrami?

Podzielając troskę Pana profesora Draganika o stan zasobów ryb płaskich i ich przyszłą eksploatację, chcę przekazać kilka uwag rybaka łódzkiego znad Zatoki Pomorskiej.

Moim zdaniem istotne będzie to, co zrobimy my – tzn. i rybacy i naukowcy i administracja na „naszym kawałku Bałtyku” i to bez względu na co pozwala i co o tym sądzi Komisja Europejska.

Czy to możliwe? – Nie wiem. Czy to konieczne? – Tak, jeżeli chcemy utrzymać połowy płaskich na pewnym, stabilnym poziomie. Już obecny, rzeczywisty (a nie sprawozdawczy) poziom połowów ryb płaskich na Zatoce Pomorskiej jest zbyt wysoki w stosunku do możliwości naturalnej odnowy stada podstawowego.

Presja rybacka na te gatunki (stornia, gładzica, skarp, nagład) systematycznie rośnie. W ciągu ostatnich 2-3 lat wielu rybaków zrezygnowało z wiosennych połowów śledzia (przełowienie), rekompensując je rybami płaskimi. Perspektywa cięcia limitów dorsza w najbliższych latach, też spowoduje zmianę kierunku połowów na to co pozostanie czyli flądry. Ponadto już obecnie wielu rybaków uprawia „bardzo odpowiedzialne rybołówstwo” wystawiając takie ilości sieci, że zapewne już niedługo będziemy łowić flądry od 23 cm. Należy również ostudzić nieco radość z ilości złomowanych kutrów i łodzi – znaczna część ich sprzętu połowowego pracuje nadal – i to nie tylko tych do połowów fląder. Są też tacy, którzy kontrolują (wybierają) sieci mówiąc ogólnie, nieco wydłużają nieprzepisowe co 48 godzin, a stosownie kilku zmian wystawianych sieci to już norma.

Na dodatek, aby ten paszтет flądrowy był zupełnie nie do przetrawienia, Komisja Europejska funduje nam całoroczne połowy i znaczną obniżkę wymiaru ochronnego. W tym „dobrodziejstwie” brak jednak konsekwencji. Skoro obniża się znacznie wymiar ochronny to logicznie rozumując, należałoby również obniżyć dopuszczalny minimalny wymiar oczek w sieciach do połowów płaskich. Rodzi się pytanie, czy były protesty w tej sprawie naszych członków komitetu doradczego przy komisarzy d.s. rybołówstwa? Czy podejmując, moim zdaniem, tak kontrowersyjną decyzję nie należało jej merytorycznie uzasadnić i podać do wiadomości rybakom. W tym nie najlepszym obrazie rybołówstwa flądrowego jest też dobra informacja i dla fląder i dla rybaków. Od Świnoujścia do Mrzeżyna odbiorcy ryb skupują stornie i gładzice tylko od 27 cm wzwyż. Odmowa odbioru ryb o wymiarach 23-27 cm jest na razie stanowcza. Pytanie – jak długo?

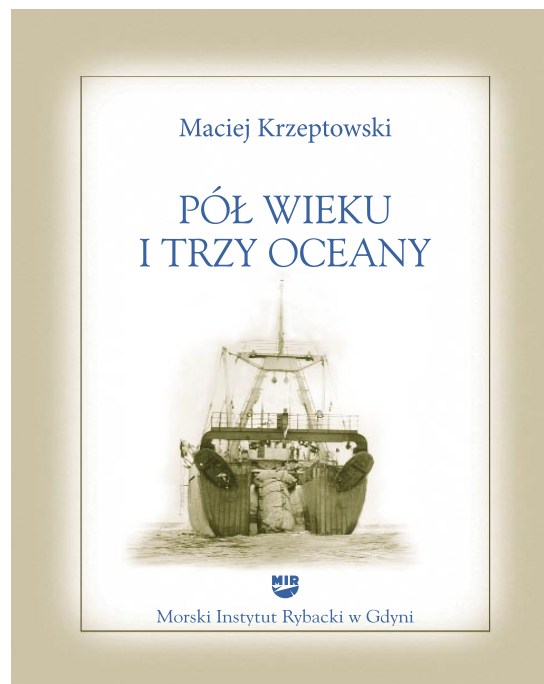
Podsumowując te rybackie uwagi uważam, że należy:

- utrzymać okres ochronny – do 3 miesięcy;
- ustalić wymiar ochronny dla storni i gładzicy na wyższym poziomie 25-26 cm (zach. Bałtyk) i 30 cm dla skarpa i nagłada;
- na okres 2-4 lat radykalnie ograniczyć stosowany obecnie nakład połowowy na ryby płaskie.

Jerzy Jasicki

Pół wieku i trzy oceany

„Pół wieku i trzy oceany” – taki ostatecznie tytuł ma książka napisana przez Macieja Krzeptowskiego i wydana przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni w związku z 85-leciem Instytutu. Tytuł roboczy „Od Holendrów po Antarktykę czyli opowieści rybackie” wydał się ekspertom od promocji mało atrakcyjny i stąd ta zmiana. Książka została już ukończona i oddana do druku, a jej wodowanie przewidziane jest w Gdyni, Szczecinie i Świnoujściu na przełomie września i października. Będzie to znakomita okazja do spotkania kolegów, którzy nie tylko uczestniczyli w wielkiej przygodzie rybolówstwa dalekomorskiego, ale również przekazali Maćkowi Krzeptowskiemu swoje wspomnienia, a tym samym przyczynili się do powstania tej książki. Książka liczy ponad 400 stron i 120 zdjęć. Będzie więc co czytać. Zgodnie z obietnicą poniżej przekazujemy kolejne fragmenty tym razem trzeciego rozdziału „U brzegów Czarnego Łądu”



..... Rekreacyjne noce i dni.... W Afryce szybko zapada zmierzch. Z małych barów i przyportowych knajpek sączą się światła, słychać egzotyczne rytmy. Pragnie się wtedy zapomnieć o statku, o mającym nastąpić niedługo wyjściu w morze, o czekającej wszystkich ciężkiej harówce, chce się być wśród ludzi... Jurek Porębski opisał jeden z takich wieczorów:

Słoń był II mechanikiem na „Wiecznie”. Fachowiec oddany pracy, zawsze uśmiechnięty, z figlarnymi oczami i satyrycznym spojrzeniem na otaczającą rzeczywistość. Przepiękna łysina otoczona siwiejącymi włoskami, twarz w kształcie orzeszka ziemnego w łupinie, jakby natura zlepiła razem dwa strusie jajeczka. Nieco zmarszczek w kącikach oczu i na policzkach świadczyło o zamilowaniu do uśmiechu i bogatych doświadczeniach życiowych. Gdzieś tam na wsi w środkowej Polsce miał liczną rodzinę, o czym często wspominał, na którą „ciężko harował w morzu”. Budował jakieś domy, kupował samochody, wyposażał córki i wnuki do dorosłego życia. Pogodnego charakteru Słonia nie zmogły przeciwności ówczesnych losów w Polsce, umiarkowane zamilowanie do różnych napitków i figlów.

Jednak jego najsilniejszą bronią było zamilowanie do gry na skrzypcach, co robił często, gdy tylko go o to poproszono. Skrzypce były stare, wysłużone i widać po nich było, że przyszło im już różne funkcje spełniać w życiu i że często towarzyszyły Słoniowi w morzu. Ton jednak miały przepiękny, drewno suchuteńkie, w maszynowni hodowane, gdzie tropikalna, słona wilgoć nie miała dostępu. Gdy Słoń na nich grał, zamykał oczy, kiwał się jak bąbel na wietrze, podskakiwał, przytupywał, okręcał się wkoło i wydawał z siebie niesamowite okrzyki. Jego repertuar prawie w stu procentach stanowiły łobertasy, kujawiacki, polecki, mazurecki i inny folklor ludowy, czasem Jego własnej kompozycji. Próbowaliśmy akompaniować mu na gitarze, lecz przeważnie nic z tego nie wychodziło, bo nie potrafiłem nadążyć za niespodziewanymi zmianami rytmu, synkopami i charakterystyczną dla tej muzyki harmonią.

Kiedyś, jeszcze w szkole muzycznej w Krakowie, nauczyciel, starszy już pan, mówił nam: „Jazz, bossa nova, country jest też muzyką ludową z Ameryki i z Afryki. Dlaczego ta muzyka tak was

fascynuje, podczas gdy cudzoziemcy zachwycają się naszą muzyką ludową?”. Tu pan profesor brał w ręce skrzypce i grał właśnie tak, jak Słoń potrafił. Święto było na statku, gdy Słoń koncertował w niedzielę po obiedzie, a kucharz wnosił pachnące, drożdżowe ciasto....

Staliśmy w Dakarze i gdzieś tak pod wieczór dobrana ekipa jurnych zejmanów postanowiła udać się na tańce do słynnej z „nie-moralności” Tavern du Port. Zabierzcie mnie z sobą chłopaki – prosił Słoń. Tamci popatrzyli po sobie, a jeden powiedział, by go zniechęcić „to bardzo męczące Dziadku, głośna dyskotekowa muzyka, panny nie przebierające w środkach i drogie drinki”. Co mi tam – idę z wami, powiedział Słoń. I tak się stało.

Tawerna jak to tawerna. Mieściła się tuż przy porcie, aby „elementy” ze statków nie udawały się dalej w miasto niweczyć spokój francuskich kolonizatorów. Było tam wszystko, co potrzebne jest marynarzom różnej maści w długich rejsach. Dyskotekowa muzyka, panny w różnych kolorach, ogromny bar w formie koła na środku sali tanecznej, a nieco głębiej sześcioboczne łozę, takie jak w świnoujskiej „Penelopie”. Koreańczycy, Hiszpanie, czarni Senegalczyki stanowili publikę tawerny w momencie, gdyśmy tam weszli. Był nawet jeden Francuz, wojskowy, bosman z jakiegoś okrętu francuskiej marynarki wojennej, jak się potem okazało.

Zabawa szła na całego. Przyćmione światła, radosne disco, obłożony bar i ostro atakujące, oliwkowe i hebanowe panny. Dopchaliśmy się do baru, zamawiając drinki. Za barem królowała dojrziała już pani Sara, podobno Hiszpanka, mówiąca wszystkimi używanymi tam językami. Wszystkimi? A czy mówisz po polsku? I tu wyszło na jaw, że Sara jest córką rosyjskich „carskich” emigrantów i że rosyjski jest jej ojczystym językiem. Postawiliśmy jej drinka, a ona, przekrzykując głośną muzykę, opowiadała. Większą część życia spędziła w Las Palmas, gdzie jej rodzice mieli restaurację. Po nieudanym małżeństwie wyjechała stamtąd i w Dakarze odkupiła tawernę, w której się znajdowaliśmy. Kończąc opowieść, przy której nieco się wzruszyła, teraz ona z kolei postawiła nam po drinku... Słoń pozostał przy barze wpatrzony w Sarę, potrząsając od czasu do czasu głową, w którą waliły dyskotekowe decybele. Czas płynął, a Sara i Słoń dalej opowiadali coś sobie popijając tego. Nie wiem już kiedy,

bo tawerna lekko kołysała się na cumach, nagle zrobiło się cicho jak makiem siał. W zamglonej od dymu sali głośniki jakby zemdlały, tańczący Murzyni, Koreańczycy, Hiszpanie i my w typowym odruchu odskoczyliśmy pod ściany wężąc rozróbę.

Na środku stał Słoń z błyszczącymi oczami! W panującej ciszy coś wykrzykiwał, ale wkrótce ściszył głos mówiąc: „Czy wy wiecie, barany, co to jest prawdziwa muzyka, radość i taniec? Jak możecie wytrzymać w tym strasznym, ogłupiającym hałasie?”. W rękę trzymał skrzypce. Spokojnie położył je na ramieniu i zaczął grać. Wraz z jego muzyką przez otwarte drzwi sączyło się świeże, afrykańskie powietrze, a słuchacze oniemieli wpatrując się w Słonia, od którego jakby blask szedł. Oczywiście grał kielecko-krakowskie wygibasy, przytupując, kręcąc się dookoła, wykrzykując „Dziś, dziś, łój dana Maryśka kochana, lubudubu, tralala, hej ho i jescze raz”. W panującej wokół ciszy oniemiały twarze różnorodnej publiczności powoli rozjaśniały się uśmiechami. Murzynki pierwsze wyskoczyły na środek tworząc wokół Słonia wirujący krąg, do którego powoli dołączali pozostali marynarze z nami na czele. Wreszcie Słoń utworzył pochód – węża prowadząc go do drzwi i wszyscy wykonali taniec polsko-murzyńsko-koreańsko-hiszpański wokół tawerny, po czym wrócili do środka. Spocony Słoń stał na środku a rzęśista owacja przekroczyła hałas, który przedtem robiła dyskoteka. Zapadła cisza.

Nagle z głośników cichuteńko zaczęła sączyć się muzyka. „It's my fascination”... – śpiewał Nat King Cole Słoń spokojnie podszedł do baru, przykląkł na jedno kolano i skłonił się przed Sarą. Poszli tańczyć. W rozpustnej tawernie powiało nastrojem carskiej sali balowej. Patrzyliśmy urzeczeni na Sarę i Słonia. Był to balet. Wirowali, przyklękali, odchodzili od siebie i znów się spotykali jak zawodowi tancerze. I znów brawa – owacja całej otaczającej ich publiczności. Wracaliśmy na statek niosąc na ramionach zmęczonego Słonia ze skrzypkami w rękę. Francuski bosman powiedział na odchodne – Ludzie, ja nie wiedziałem, że Polacy mają tak piękną muzykę i tyle ikry w sobie!

Już na statku, w mesie, pijąc kompot z suszonych owoców lany chochlą z aluminiowego gara, uśmiechnięty przepraszając Słonia zapytał – „A czy zabierzecie mnie jeszcze kiedyś z sobą, chłopaki...?”

W następnym rejsie skrzypczki zostały poważnie uszkodzone i trafiły do lutnika, co znalazło odzwierciedlenie w imiennowej laurce:

*Gdzieżeś podział skrzypki drogi Jubilacie?
Teraz na tam-tamie będziesz grywać w chacie
Jakże Ty nam zagrzasz oberek, mazurek,
Kiej zamiast skrzypczek masz drewno i skórę...*



Nowe nabytki Biblioteki MIR Czerwiec-lipiec 2006

Kolekcje „Rzeczpospolitej”:

1. Świat: zderzenia, wyzwania, zagrożenia.
2. Historia. Zwycięstwa oręża polskiego.

Książki i wydawnictwa seryjne:

1. Hakes of the world.- Rome: FAO, 2005, 57 s., fot.
Ser.: Species Catalogue for Fishery Purpose 2006 no. 2
Sygn. 10.820
2. Gospodarka Morska. Przegląd statystyczny 2005.-
Gdańsk: Instytut Morski, 2005.- 309 s., tab.
Sygn. Pol. 0,124
3. Bone Q. et al.: Biology of fishes.-Abingdon: BIOS Sci.
Publishers, 2004.- 332 s., fot. Ser.: Tertiary Level Biology
Sygn. 10.818
4. Molloy J.: The Irish mackerel fishery and the making
of an industry.- Killybegs: KFO/Marine Institute,
2004.- 245 s., fot. Sygn. 10c.411
5. Field identification guide to the sharks and rays of the
Mediterranean and Black Sea.- Rome: FAO, 2005, 97 s., fot.
Ser.: FAO Species Identification Guide for Fishery Purposes
Sygn. 10.819
6. Moszyński M.: Statistical analysis for digital
processing of pelagic fish echoes.-
Gdańsk: PG, 2005.- 116 s., fot. Ser.: Monografie 66
Sygn. 10.817
7. Gianni M., W.Simpson: The changing nature
of high seas fishing.- Canberra: WWF, 2005.- 83 s., fot.
Sygn. 10c.412
8. Trends in European fisheries and aquaculture research.-
Brest: EFARO/MEDIAQUA, 2006.- 50 s., fot.
Sygn. 16.73

Płyty CD

1. Multimedialny słownik polsko-angielski
2. Multimedialny słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski
3. Akademia prawa jazdy 2006
4. Mikrokosmos - film
5. Makrokosmos - film

M. G.-P.



Polecamy:

- *turbota bałtyckiego*
 - *prawdziwego matiasa holenderskiego*
 - *nototenię w owocowej kompozycji*
 - *miętusa królewskiego*
- i wiele innych atrakcyjnych dań*

Reda, ul. Spółdzielcza 1, tel. 058 678 85 06

WWW.OBERZAPODTURBOTEM.PL

Zapraszamy

• RESTAURACJA • HOTEL • CATERING • PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE •